

Nr. 27

W tym numerze
15 gr.
Cena prenumeraty
w Łodzi
Miesięcznie 2,50 zł.
Czynienie do domów 10 gr.
Z przes. poczt.
Miesięcznie 3,50 zł.
Poza Łodzi egz. 16 groszy.
Konto P.K.O. 60594.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXVIII r.
istnienia
Redakcja i Adm.
w ŁODZI
Al. Kościuszki 41,
TELEFON 28
Redaktor przyjmuje od 5—8 pp
Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

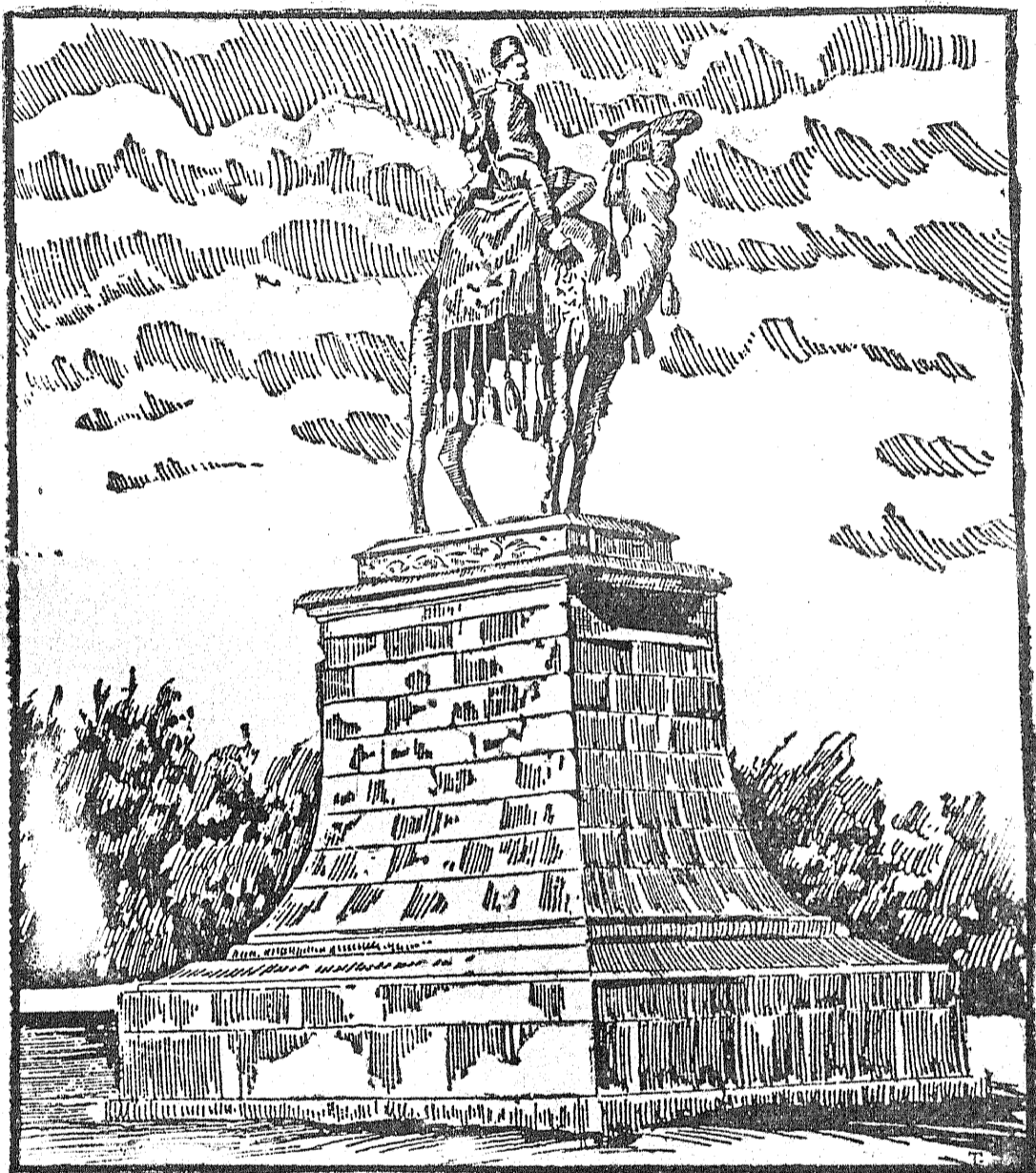
Łódź.

ROZWIŃ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Wtorek, dnia 27 stycznia 1925 r.

Pomnik Gordona w Sudanie.



Oryginalny pomnik znajduje się w mieście Charoum w Sudanie. Przedstawia on siedzącego na wielbłądzie słynnego wodza angielskiego Charlesa George Gordona, który poległ w r. 1885 w czasie powstania w Sudanie, utrzymując w swych rękach przez szereg miesięcy zagrożone miasto, jakkolwiek

nie miał do swej pomocy tylko jednego białego oficera brytyjskiego oraz garnizon, złożony z samych krajowców. Gordon uchodził za wielkiego przyjaciela Egipcjan, dla których budował szkoły i zakładał różne pożyteczne instytucje publiczne.

Komuniści na rozdrożu.

Przeżywamy znowu chwile większego zainteresowania się sprawami Rosji sowieckiej. W sferach emigracji rosyjskiej a nawet w kołach polityków zagranicznych ożyły nadzieje na daleko idące zmiany w stosunkach wewnętrznych tego kraju.

Co sprawiło, że oczy całego świata zwróciły się ponownie w tę stronę; owszem zaszyły pewno przemiany pierwszorzędnej znaczenia, na które warto zwrócić uwagę i ocenić je z całym spokojem i bezstronnością.

Rządy sowieckie — od niejakiego czasu znajdują się w niezwykle trudnym położeniu ekonomicznym i politycznym, który przypomina bardzo najcięższy okres głodowy z roku 1921—1922. Punk-

tem wyjścia dla całego zagadnienia stają się coraz widoczniej wielomilionowe rzesze włościanstwa, o zjednanie których dla nowej władzy dawno już i bez ustannie zabiega rząd sowiecki. T. zw. „smyczka” czyli łączność z chłopstwem stała się dla komunistów w obecnych warunkach nieosiągalną dla tej prostej przyczyny, że rząd nie jest w stanie zmniejszyć prasy podatkowej i dostarczyć wsi niezbędnej ilości łanów i dobrych fabrykatów.

Niezaradność gospodarza sowiecków tkwi, jak wiadomo, w samej naturze ich rządów w utopijnym programie politycznym. Wadliwa i bezwartościwa administracja upaństwowionego przemysłu, przestarzałe metody wytwórczości, niezwykle mała wydaj-

Walki Francuskie

ność pracy robotnika i wreszcie brak kredytów, tego nieodzownego warunku dźwignięcia produkcji, wszystko to sprzega się w fatalny łańcuch przyczyn i skutków, które w sumie dają krajowi nieszczeroty i drogi towar w minimalnej ilości.

Ponieważ przemysł pracuje z deficytem — cały ciężar podatkowy spada na rolnictwo, obciążając je ponad wszelką miarę jego zdolności płatniczej.

Do tego dołącza się nowy nienrodzaj i głód. Trudno wymiarkować ze skąpych statystyk sowieckich, jak głęboko sięgnęła w trzewie rosyjskiego organizmu gospodarczego ta straszna klęska, jakie na we poczyni szczyby. Na jednej tylko Ukrainie głoduje 300.000 dzieci.

Włościaństwo hurzy się. Zabójstwa komunistów po wsiach stały się zjawiskiem codziennym, groźnym. Ale to dopiero mała część złowieszczych i niebezpiecznych symptomów. Włościaństwo, jak stwierdzają sami komuniści, zaczyna się emancypować, w jego szerokich masach wzrasta zainteresowanie polityką, chłopcy mówią o stworzeniu nowej partii — partii chłopskiej.

„Starosta Wszechrosyjski” Kallinin w swym przemówieniu, poświęconem tej kwestji wręcz stwierdza: groźące słońce władzy sowieckiej niebezpieczeństwo. Podaje w streszczeniu tok jego myśli: „Aparat sowiecki z biegiem czasu zbiurokratyzował się i stracił czucie z ludnością. Komuniści broniąc poszczególnych zasad programowych, utracili z oczu cel ostateczny. Nie można rządzić krajem wbrew przytłaczającej jego większości. Należy odnowić aparat sowiecki i ożywić go za pomocą bezpartyjnego włościaństwa, które powinno brać udział w rządach i ponosić za nie odpowiedzialność.

Komuniści woleliby wprowadzić rząd samą a całą odpowiedzialność przełożyć na cudze barki, ale jest to zupełnie niemożliwe.

W tym samym duchu i sensie przemawiali Rykow i Zinowjew. Opinia tych trzech przywódców nie należących bynajmniej do opozycji świadczy o tym, że w rządzącej dziś Rosją klęka komunistycznej odbyła się poważna ewolucja na rzecz nałamania systemu sowieckiego do wymagań życia. Komuniści zdają sobie chyba dobrze sprawę z tego, że podział władzy pomiędzy nimi z włościaństwem nie może nie pociągnąć za sobą nader istotnych i ważkich zmian w samym ich systemie i metodach rządzenia.

Ale zmiana systemu z nieubłagana konsekwencją prowadzi za sobą dalsze zmiany. I tu w tym momencie tkwi dla komunistów najdłuższy i najbardziej dla nich niebezpieczny problem. Łatwo dopuścić kogoś do współpracy i rządów, ale tu ktoś przyjdzie nie tylko z nowym programem i swymi metodami. Za nim długim łańcuchem pociągną nowi administratorowie i urzędnicy, dookoła niego grupować się zaczną żywioły antysowieckie, dyszące zemstą. Upłynie parę lat i elementy komunistyczne, wypierane stopniowo, niepostrzeżenie z aparatu biurokratycznego, z instytucji naczelnych, z armji itd. znajdą się na bruku. Po paru, po kilku latach władza może przejść niepodzielnie w obce ręce. A wówczas co się stanie z obecnymi władzami Rosji?

Komuniści muszą iść na ustępstwa pod presją warunków gospodarczych i politycznych w kraju. ale chcą to zrobić w ten sposób, aby te ustępstwa nie godziły w ich byt i życie.

Czy potrafią rozwiązać to zagadnienie, pokaże przyszłość.

Lud. Zieliński.

Komunizm w Skandynawji.

(p) O pracy komunistycznej dochodzą nas wieści zazwyczaj spóźnione, wobec jej ściśle konspiracyjnego charakteru; niemniej jednakowoż dowiadujemy się od czasu do czasu o tej zbrodnico-wywrotowej akcji, która w czasach obecnych prowadzona jest wszędzie pod patronatem i w porozumieniu z centralą komunizmu współczesnego — Moskwę. Stamtąd idzie dyrektywa, tam obok lokalnego żydowsko-moskiewskiego bolszew. grupują się komuniści zagraniczni, którzy znajdują się w gościnnych progach Kremia wszystko, co im do tej podziemnej, zdradzieckiej roboty jest potrzebne.

W planach propagandystycznych moskiewskich bolszewików Skandynawja leży na jednym z najpiękniejszych miejsc. Z inicjatywy więc organizacji moskiewskiej odbyło się w Sztokholmie w ostatnich dn. listopada ściśle poufne zebranie kilkunastu najwyższych kierowników ruchu komunistycznego w Szwecji, Norwegji, Danji i Finlandji pod przewodnictwem niejakiego Arwida Chansena, młodego koło 30 lat liczącego człowieka, cieszącego się nadzwyczaj daleko idącym uznaniem Moskwy i posiadającego nieograniczone od niej pełnomocnictwa.

Wymienione państwa, stanowią w ogólnej robocie międzynarodowej „sekcję skandynawską”, tak samo, jak istnieje sekcja „polska”, „francuska” etc. co zresztą uważane jest jako przejściowe; tylko i całkiem niepotrzebny przeżytek w ustroju, który znosi wszelkie narodowe odrębności i wprowadza jedynie pojęcie o wspólnej, wszechludzkiej miłości (?) wzajemnej, usuwającej niesnaski, spory i inne szczerkowe objawy „dzikiego nacjonalizmu”. Na wymienionym zebraniu, sekcja skandynawska opracowała plan działania na zimowy sezon obecny. Przejrzano więc najdokładniej spisy tych osób przedewszystkiem, które mogą być użyte, w charakterze agitatorów tajnych, lub jawnych, które dadzą się w danym razie przekupić i zaprząć pośrednio, czy bezpośrednio do roboty komunistycznej, — wreszcie omówiono losy ludzi, którzy nie dadzą się pozyskać i którzy mogą w danym wypadku być szkodliwymi i niebezpiecznymi.

Omawiano na tym „kongresie”, złożonym z 15 osób bardzo żywo wypadki, zachodzące obecnie w Rosji w walce przeciwko Trockiemu, co niewątpliwie jest wyraźnym objawem poszukiwania ze strony rządu Zinowjewa sojuszników poza granicami Rosji. Kongres skandynawski politykę Trockiego potępił, uznał ją za zdradę idei komunistycznych i w tym kierunku polecił informować opinię publiczną w Skandynawji drogą inspirowania artykułów w prasie tych krajów. Łącznie z tem drobniogowo rozpatrywano sprawy prasowe, ustalając, jakie organy i jacy publicyści w danym razie mogą służyć sprawie komunizmu, bądź to świadomie, bądź też pod wpływem odpowiednio postawionego bałamucenia żydów o ten dencjach lewicowych i podszuczowaniu ich przeciwko ugrupowaniom, dającym do utrwalenia ładu i porządku. Uchwalono także starać się u rządu moskiewskiego o asygnowanie odpowiednich sum na przekupywanie prasy albowiem skonstatowano, że fundusze, zbierane drogą składek napływają zbyt wolno i nie starczą na tak wielostronną agitację. Skonstatowano bowiem z zalem, że powodzenie akcji komunistycznej związane jest najściślej i w zupełności zależnem ni tylko od olbrzymich sum pieniężnych, które czasami wyrzuca się nawet „aprawdę”, gdy trzeba nieraz płacić naprzód, a przekupieni nie zawsze „sumiennie” wywiązują się z przyjętych zobowiązań.

Najciekawszem jest postanowienie, co do organizacji manifestacji publicznych, które należy urządzać w każdym poszczególnym wypadku w porozumieniu z całą międzynarodówką tak, aby każda manifestacja odbywała się jednocześnie we wszystkich państwach, należących do związku powszechnego. Nie które zaś demonstracje o charakterze lokalnym więcej mają być organizowane w obrębie jednej sekcji, ale także jednocześnie we wszystkich przeznaczonych z góry punktach.

W „kongresie” brał udział przedstawiciel „kominternu moskiewskiego, który też bezzwłocznie po zamknięciu obrad udał się z raportem do Moskwy.

Walki Francuskie

Sprawa ewakuacji strefy kolońskiej.

Zgodne stanowisko Anglii i Francji.

LONDYN, 26. (PAT) Sprawozdawca dyplomatyczny „Daily Telegraph” donosi, że rządowi niemieckiemu została wręczona dzisiaj nota, w której sprzymierzeni potwierdzają odbiór odpowiedzi Niemiec na notę w sprawie przedłużenia okupacji strefy kolońskiej.

Pozatem nota odpiera krótko argumenty Niemiec.

Dziennik zaznacza, że rząd angielski przyjął w zupełności tezę francuską, iż okupacja pierwszej strefy ma trwać automatycznie tak długo, dopóki Niemcy nie wywiążą się ze swych zobowiązań w dziedzinie rozbrojenia i nie dadzą dostatecznych dowodów.

NIEBEZPIECZENSTWO ZE STRONY NIEMIEC.

PARYŻ 26.1 (PAT) Izba deputowanych kontynuowała dziś dyskusję nad budżetem Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Deputowany Fabry (lewica demokratyczna), omawiając zagadnienie bezpieczeństwa, wskazał na to, iż Niemcy mogą obecnie zmobilizować wielką nowoczesną armię, niema bowiem żadnego sposobu zmuszenia ich do rozbrojenia.

Franklin-Bouillon (socjalny radykał) oświadczył: Trzeba, aby opinia Stanów Zjednoczonych uznała na zawsze odpowiedzialność Niemiec. Mówca domaga się opublikowania wszystkich dokumentów, któreby wyjaśniły opinii amerykańskiej niezłomną wolę Francji w kierunku pokoju oraz chęć wojny u Niemców.

Herriot wyraża swą zgodę na życzenia Franklina-Bouillon.

Deputowany Fabry pragnie, aby wszystkie dokumenty, pochodzące od komisji kon-

trolnej, zostały ogłoszone w celu zwrócenia uwagi opinii francuskiej, a przedewszystkiem zagranicy, na rzeczywisty stan umysłów w Niemczech.

W odpowiedzi na to Herriot wskazał, iż ogłoszenie tych dokumentów mogłoby zaszkodzić bezpieczeństwu należącym do komisji kontrolnej oficerów państw sprzymierzonych, którzy i tak są narażeni na wszelkiego rodzaju akty zemsty. Premier dodał następnie, że dokumenty te należą nie tylko do Francji ale i do jej sojuszników i mogłyby być ogłoszone jedynie za zgodą wszystkich sprzymierzonych.

WIEN, 26. (PAT) „Der Morgen” donosi z Nowego Jorku: Dziennik „Baltimore Sun” pisze o angielskim projekcie w kwestji strefy kolońskiej, uczynionym swego czasu Stresemannowi.

Wiadomość ta pochodzi od ławicęgo obecnie w Berlinie dziennikarza angielskiego Delta. Oświadczył on, że rząd angielski na pewien czas przed wyborami do niemieckiego Reichstagu zaproponował rządowi francuskiemu ustalenie na 1 maja terminu opuszczenia strefy kolońskiej oraz zagłębia Rubry.

Rząd angielski wszedł w nieoficjalny kontakt z rządem niemieckim, celem poznania stanowiska tego rządu w sprawie angielskiego projektu kompromisowego.

Dr. Stresemann zajął jednak stanowisko odmowne, twierdząc, że opróżnienie winno nastąpić, w myśl traktatu wersalskiego, dnia 10 stycznia.

Dziennikarza Della tłumaczy zachowanie Stresemanna obawą, że w razie dojścia do skutku tego projektu wybory do Reichstagu wypadłyby na korzyść partji lewicowych.

Bezgraniczna cierpliwość.

Czy długo jeszcze potrwają prowokacje gdańskie?

GDANSK 26.1 (AW) Na radnego miejskiego w Sopotach, p. Bresińskiego, który szedł w towarzystwie emerytowanego naukowca, napadł jakiś Niemiec, krzyżąc z wściekłością, iż „tutaj nie wolno przeklećmy Polakom mówić po polsku”. Radny Brasiński, człowiek bardzo silny, uścisł rozegzaltowanego Niemca za kołnierz i odprowadził na policję, gdzie ustalono nazwisko napastnika.

Napady na Polaków są w Sopotach na porządku dziennym. Kończą się one niekiedy krwawo dla Polaków. Jak o tem donosi protokół o innym zajściu. „Danziger Neue Nachrichten”, wbrew prawdzie, próbuje zaprzeczyć informacji podanej kilka dni temu, o napadzie na robotników polskich.

Nastroje nacjonalistyczne niemieckie w Sopotach od pewnego czasu bardzo. Jednym z dowodów tego jest, iż poza antypolskimi wystąpieniami, choćby to tylko, że każdy koncert orkiestry policyjnej kończy się odegraniem hymnu „Deutschland Deutschland über alles”.

GDANSK CHCE BYĆ SUWERENNYM.

GDANSK, 26.1. (AW) Wolne miasto Gdańsk walczy systematycznie o swą suwerenność.

Jednym z terenów tej walki jest sprawa atrybucji policji kolejowej. Wobec oddania zarządu kolejami Polsce, polskie władze kolejowe powinny posiadać swe prawa wykonawcze, tymczasem gdański sąd okręgowy skazał obecnie na grzywnę polskiego urzędnika kolejowego, który przed półtora rokiem miał konflikt z policją gdańską i nie dał się aresztować gdańskim urzędnikom policyjnym.

W motywach wyroku podano, że „schupo” działala korzystając ze swych praw, zaś urzędnicy polskiej dyrekcji kolejowej nie posiadają żadnych praw suwerennych.

POWRÓT M. STRASSBURGERA.

GDANSK, 26.1. (AW) Jak się dowiadujemy. Komisarz Generalny Rzeczypospolitej, p. Strassburger, powrócił i objął urządowanie.

GDZIE ICH NIE POSIEJESZ, TAM WSCHODZĄ.

GDANSK, 26.1. (AW) „Gazeta Gdańska” donosi iż wkrótce przybędą do Gdańska posłowie Diamand i Zulański, aby omówić z miejscowymi przedstawicielami socjalizmu sprawy gdańskie.

Co skłoniło Japonję do zawarcia sojuszu z Rosją?

Zawiniły Anglja i Stany Zjednoczone.

PARYŻ 26.1 (AW) „Echo de Paris” widzi w zawarciu traktatu japońsko-sowieckiego początkowy zwrot w dotychczasowej polityce Japonji. Przyczyniła się do tego po większej części Anglja, zrywając w 1921 r. sojusz angielsko-japoński i łącząc się z Ameryką. Złe wrażenie uczyniła również na Japonji presja w kierunku ewakuacji Szantungu, uwięzieniem zaś wszytkiego była jeszcze kwestja budowy morskiej bazy operacyjnej w Singapoore, oraz ustawa o imigracji, narzucona rządowi amerykańskiemu przez naród. Japonja znalazła się w położeniu takim, że poprostu musiała szukać szczęścia w połączeniu się z Niemcami, Rosją, czy Chinami.

Po ustąpieniu Hughesa zaczęto mówić o tem, iż Stany Zjednoczone mają wejść w kontakt z Rosją. Japonja uprzedziła w tem Amerykę.

Francja zawsze darzyła Japonję sympatją, czego dowodów anglo-sasi nie złożyli nigdy. Francja poczytuje dzisiaj Anglii za bardzo wielki błąd, iż zerwała z Japonją, mimo różnic, jakie stale się uwydatniała między polityką francuską i angielską.

WIEN, 26. (PAT) „Neues Wiener Tageblatt” donosi z Moskwy, że układ japońsko-rosyjski ustala wzajemny zwrot własności dawnych rządów rosyjskich i japońskich. Układ zostanie w najbliższym czasie ratyfikowany i dokumenty ratyfikacyjne wymienione będą w Tokio.

TELEFONEM z WARSZAWY.

POGRZEB Ś. P. Z. SEYDY.

Wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ul. Kredytowej Nr. 3 na dworzec Główny odbędzie się dziś o godz. 11 rano. Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu w czwartek b. t. gdzie zwłoki zostaną złożone w grobie rodzinnym.

POSEL STANISŁAW JASIUKOWICZ.

W miejsce śp. posła Zygmunta Seydy wchodzi do Sejmu jako poseł Związku ludowo-narodowego z listy państwowej p. Stanisław Jasiukowicz, b. poseł na Sejm ustawodawczy, wybitny znawca spraw administracyjno-ekonomicznych.

SENACKA KOMISJA SPR. ZAGR. W SPRAWIE GDANSKA.

Senacka komisja spraw zagranicznych i wojskowa na popołudniowym posiedzeniu dyskutowały nad wnioskami w sprawie Gdańska.

Przybył na to posiedzenie minister spraw zagranicznych i wygłosił przemówienie, w którym powoływał się na swoje exposé, wygłoszone w sprawie Gdańska w sejmowej komisji spraw zagranicznych.

Przedstawiciele ministerstwa skarbu, kolei, przemysłu i handlu udzielali wyjaśnień co do poruszanych kwestii.

Przemawiali prawie wszyscy członkowie komisji.

Rezolucja senatora Buzka została w zasadzie uchwalona z tem, że specjalna podkomisja dokona ich ostatecznej redakcji i przedstawi wraz z deklaracją plenum komisji do uchwalenia.

ODWOŁANIE POSIEDZEN.

Z powodu eksportacji zwłok śp. Zygmunta Seydy plenarne posiedzenie izby oraz wszystkie posiedzenia ranne komisji zostały odwołane.

TELEGRAMY.

PREZ. COOLIDGE O ROZBROJENIU.

WIEDEN 26.1 (PAT) „Der Morgen“ donosi z Waszyngtonu, że prezydent Coolidge wygłosił wczoraj mowę w sprawie rozbrojenia.

Prezydent zaznaczył, że najlepiej zadanie wykonałby rozjemczy sąd międzynarodowy: Ameryka jest gotowa przystąpić do haskiego trybunału pod warunkiem, że nie będzie on sobie przypisywał kompetencji, których Ameryka nie mogłaby przysiąc.

Prezydent nie mówił nic o zwołaniu konferencji do Waszyngtonu, lecz powiedział, że według jego zdania, prace waszyngtońskiej konferencji można ułatwić, uzupełniając je szeregiem układów, przez co zmniejsziliby się koszty zbrojeń.

Drugim ważnym zadaniem, o którym wspomniał prezydent Coolidge, jest stworzenie międzynarodowego kodeksu.

SOWIECKA ODPOWIEDZ NA KONFERENCJE HELSINGFORSKA.

RYGA, 26.1 Pisma donoszą z Moskwy, że przedstawiciele GPU i Kominternu odbyli walną radę w sprawie nowych ataków na państwa bałtyckie i na Polskę.

W konferencji brali udział członkowie partii komunistycznej państw bałtyckich: Sirola, Makawiew, Rotschein i Zawadowski. Inicjatywa do zgromadzenia wyszła od Unszlichta, który wypracował plan ataku na państwa bałtyckie.

Plan obejmuje ataki za pomocą terroru i gwałtów, które wykonać ma międzynarodowa organizacja pomocy rewolucjonistom. Kapitały na ten cel rozdzielone są w następujący sposób: Finlandia 750 tys. mk., Łotwa 200 tys. franków, Polska 175 tys. dolarów, Estonia 2 miliony marek estońskich. Kursy dla wywiadowców pogranicznych na państwa bałtyckie zostały przeniesione do Smoleńska. Na czele akcji stoi niejaki Apter.

KŁAMSTWA ŁANCUCKIEGO ET CONS

WARSZAWA 26.1 (PAT) W odpowiedzi na interpelację posła Łancuckiego (obecnie siedzi w kryminale w Przemysłu Red.) i towarzyszy w sprawie rzekomego zne-

Demokracja - przeżytkiem.

Idealem Mussoliniego — Rzym Cezarów.

PARYŻ, 26 1. (AW) Mussolini przyjął korespondenta „ECHO de Paris“ i w wywiadzie z nim oświadczył m. in., że polityka jego skierowana jest nie przeciw parlamentaryzmowi, lecz tylko do ograniczenia wpływu parlamentu. Rady nadzorcze wielkich instytucji przemysłowych, izb handlowych i związków zawodowych rozstrzygają — zdaniem premiera — bardzo często kwestje, które dorównują swą wagą dla całego społeczeństwa sprawom, rozstrzyganym przez

parlament.

Pierwiastek demokratyczny jest obecnie — zdaniem Mussoliniego — przeżytkiem. Rzym starożytny doszedł do najwyższej potęgi wówczas, gdy z państwa demokratycznego stał się mocarstwem imperjalistycznym.

Zapytany o termin wyborów Mussolini odpowiedział, że w każdym razie odbędą się one nie wcześniej, jak po zakończeniu się procesu Matteottiego.

Uroczystość wręczenia nagrody literackiej Stefanowi Żeromskiemu.

WARSZAWA, 26 1. (PAT) W poniedziałek dnia 26 stycznia wręczył kierownik Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego p. dr. Jan Zawadzki, w obecności podsekretarza stanu p. Tadeusza Łopuszańskiego, dyrektora departamentu sztuki, p. Jana Skotnickiego, i dyrektora departamentu ogólnego, p. dra Karola Dawidowskiego, p. Stefanowi Żeromskiemu pismo, przyznające mu nagrodę literacką Ministerstwa W. R. i O. P.

Przy wręczeniu przemówił p. kierownik Ministerstwa w następujących słowach:

„Czcigodny Panie!

Okres organizowania państwowości polskiej w odrodzonej ojczyźnie, wysuwający na czoło zadań rządu sprawy polityczne i gospodarcze, ciężkie przesilenie ekonomiczne, jakie odzyskanie niepodległości w zniszczonym kraju spowodowało — wśród wielu przejściowych, ujemnych objawów życia społecznego, wywołał też osłabienie tętna twórczości intelektualnej wogóle a artystyczno-literackiej w szczególności — w Polsce doby powojennej.

Niemalą, sądząc, rolę odegrał tu stan psychiczny i materialny ogół — w pierwszych latach tworzenia się nowego życia zbiorowego w nowych ramach: samo dzielnego bytu narodowego po stułetniej zgórą niewoli.

Stan ten wyraził się między innymi w braku zainteresowania literaturą ojczystą ze strony społeczeństwa i wynikających stąd na szkodę kultury narodowej coraz trudniejszych warunków pracy pisarzy polskich.

Mimo to prawdziwi twórcy trwali na posterunku i w tych niepomyślnych dla ich pracy czasach, dając świadectwo niezmożonej żywotności, siły i wiarę w czyn ustawicznego wzbogacenia dóbr duchowych swego narodu.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, które w stosunku do twórczości intelektualnej jest organem opieki nad nią rząd i, pragnąc zwrócić baczniejszą uwagę ogółu na wybitne objawy współczesnej twórczości literackiej oraz poprzez ją materialnie, wyznaczyło nagrodę państwową, noszącą nazwę „Nagroda literacka Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego“.

Sąd konkursowy, złożony z przedstawicieli

się władz wieziennych w Łodzi nad wieźnia mi politycznymi (komunistami Red.) p. Minister Sprawiedliwości w piśmie do p. Marszałka Sejmu wyjaśnił m. in. co następuje:

Czystość i higiena sal i ubikacji wieziennych zostały stwierdzone urzędowo przez dyrektora departamentu karnego, więzielnego więzienie na kilka dni przed przybyciem więźniów, których memoriał był przedmiotem interpelacji. Podobnie zwiędła areszt więzienny w lipcu 1924 r. komisja sejmowa i uznała go za odpowiadający swemu przeznaczeniu. Zarówno stosunki sanitarne, jak porządek panujący w więzieniu, nie podlegały żadnym zarzutom i pod tym względem obiekcie interpelantów są zupełnie nieuzasadnione. Co się wreszcie tyczy rewizji dokonywanych w celach, a nakazanych przepisami o celowości ich świadczy znalezienie całego szeregu zakazanych pism o charakterze antypaństwowym.

URZĘDNIKI PAŃSTWOWI I NAUCZYCIELE OTRZYMAJĄ AKCJE B. P.

WARSZAWA, 26 1. (PAT) W odpowiedzi na interpelację posła Z. Nowickiego i towarzyszy w sprawie akcji Banku Polskiego, zakupionych przez urzędników państwowych i nauczycielstwo, p. Minister Skarbu przesłał na ręce p. Marszałka Sejmu pismo, zawierające m. in. następujące wyjaśnienia:

Z powodów natury technicznej Ministerstwa nie zdołali dostarczyć Ministerstwu Skarbu w prze-

piśmiennictwa na posiedzeniu w dniu 19 stycznia r. b. jednogłośnie uchwalili przesłać mi do zaaprobowania wniosek o udzielenie nagrody literackiej Ministerstwa Stefanowi Żeromskiemu za dzieło „Wiatr od morza“. Motywy wniosku, podane w protokole ostatniego posiedzenia jury, brzmią tak:

„Dzieło to niezrównanym bogactwem języka i obrazów, wysoce poetyckim nastrojem różnych części, głębokim nurtem polskości, jaki płynie we wszystkich jego przesłankach ideowych, wreszcie wspaniałym kunsztem literackim, ogarniającym i obierającym po raz pierwszy w literaturze morze polskie — wysuwa się na czoło całej naszej twórczości powojennej“.

Czuje się szczęśliwym, że, aprobując ten wniosek jury, mogę powitać pierwszego laureata państwowej nagrody literackiej w osobie tak potężnego, tak bardzo zasłużonego piśmiennictwu ojczystemu, a więc niemu narodowi — twórcy.

Ze wszelkim miar słuszny i trafny czyniąc wybór, sąd konkursowy godnie odpowiedział pokładaniem w nim zaufaniu rządu.

Przyjmuję ten wybór gorącym aplauzem i serdecznie go winażując wielkiemu twórcy „Wiatru od morza“ oraz tylu innych dzieł, stanowiących chlubę piśmiennictwa współczesnego długich jeszcze lat płodnej pracy twórczej, na chwałę literatury naszej żyć Panu i Polsce“.

Na przemówienie p. kierownika Ministerstwa odpowiedział p. Żeromski mniej więcej jak następuje: „Czuje się bardzo w tej chwili szczęśliwym, że to dzieło, które mnie kosztowało tyle pracy i w którym chciałem znaleźć nową formę literacką, spotkało się z uznaniem Pana Ministra.“

Niestety dzieło to nie objęło całości Pomorza. Stan zdrowia nie pozwolił mi spojrzeć w życie ludu całego Pomorza i wciągnąć go do mojej powieści.

Licząc na to, że utwór ten zachęci młodą generację piszących do studjów nad tą częścią Polski i nad temi częściami, które mi były niedostępne, mam nawet dane, że to nastąpi szybko i ogarnie ten cały kraj, tak sercu naszemu bliski.

Dziękuję jeszcze raz Panu Ministrowi za szczerne wyróżnienie, które „Wiatr od morza“ spotkało“.

widzianym terminie pokwitowań za wpłaconą należność za akcje Banku Polskiego. Wskutek tego do chwili obecnej akcje zostały wydane tylko siedemnastu Ministerstwu i Urzędowi Głównym. Celem przyśpieszenia wydania reszty akcji subskrybentom Ministerstwo Skarbu wydało w dniu 12 stycznia r. b. okólnik, wzywający urzędy do nadsyłania list subskrybencyjnych i pokwitowań w terminie dwutygodniowym pod osobistą odpowiedzialnością kierowników odpowiednich urzędów. Po otrzymaniu tych pokwitowań akcje będą w bardzo krótkim czasie subskrybentom wydane. Chcąc przyjąć z pomocą urzędnikom, którzy nabyli akcje Banku Polskiego z portfeli Skarbu Państwa, a obecnie chcąc je sprzedać, Skarb Państwa będzie skupował te akcje za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego, przyczem oryginalne akcje będą skupywane przez wszystkie oddziały tego Banku. Ci zaś urzędnicy, którzy nie otrzymali jeszcze oryginalnych akcji, będą mogli otrzymywać z rachub oświadczeń Ministerstw świadectwa, stwierdzające nabycie akcji oraz wpłacanie całkowitej należności. Świadectwa te będą skupywane przez centralę Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie. Wreszcie Ministerstwo Skarbu zarządziło zwrot wpłaconych należności urzędnikom zredukowanym, którzy nie wpłacili całkowitej należności za subskrybowane akcje Centralnej Kasy Państwowej już od 6 października 1924 r. skuteczną wypłatę tych kwot.

Walki Francuskie

WIADOMOSCI Z KRAJU

LISTY Z GDANSKA.

Wyrzucane pieniądze.

DLA KOGO JEST „BALTISCHE PRESSE“

(Od własnego korespondenta.)

PRZECIWI NIEMCZENIU POMORZA.
(k) W ubiegłą niedzielę po nabożeństwie odbył się w Nowełcerkwi powiatu tczewskiego na sali p. Gierszewskiego wiec parafialny celem przedstawienia całej parafii sprawy zmiany nabożeństw niemieckich na polskie. Wybrano z parafii komisję z pp. Głó wczyńskiego, Markiewicza i Przybyły celem ustalenia rezolucji protestującej i w porozumieniu z tamtejszym proboszczem ks. Draj-kowskim wysłania tejże do konsystorza do Pelpina. Wielkie oburzenie wywołało że po mimo, że parafia liczy 80 proc. ludności polskiej, są jeszcze przeważnie nabożeństwa niemieckie.

OBROBOWANIE KASY STACYJNEJ W ZDUŃSKIEJ WOLI.

(k) W nocy z dnia 25 na 26 b. m. wtargnęli nieznani sprawcy do kasy stacyjnej w Zduńskiej Woli zamknęli się od wewnątrz i przystąpili do rozprucia kasy.

Obrobawawszy kasę i wypróżniwszy wszystkie biurka zbiegli, nie zauważeni przez nikogo.

W dniu wczorajszym o godz. 7 rano kasjer po otwarciu drzwi stwierdził rabunek, zawiadamiając natychmiast władze kolejowe i policyjne.

Prawdopodobnie ma się tu do czynienia z wytrawnymi włamywaczami wielkomijskimi, którzy przybyli tylko na gościnny występ do Zduńskiej Woli. Wskazują na to ślady włamania i pracy.

W kasie znajdowało się przeszło 2,000 zł. Dokładnie suma nie została jeszcze ustalona.

NAPAD NA PLEBANJĘ.

(k) W nocy z dn. 10-go na 20 b. m. zamaskowani bandyci usiłowali wedrzeć się do plebanji ks. proboszcza katolickiego w Hołobach, między Łuckiem a Kowlem. Jednakże ksiądz nie dał się sterozryzować i przywitał bandytów strzałami z rewolweru. Bandyci, po krótkim wahaniu, zbiegli, kryjąc się wśród nocnego mroku. Złoczyńcy mieli twarze uczernione sadzą i znali dokładnie rozkład plebanji, z czego można wnioskować, że musieli się rekrutować z pośród okolicznej ludności.

Zaznaczyć należy, że Hołoby od pewnego czasu stały się widownią niemal stałych napadów bandyckich. Jak dotychczas, policja nie zdołała wykryć kilku band, grasujących w tej okolicy.

WYKRYCIE WIELKIEJ ORGANIZACJI DYWERSYJNO SZPIEGOWSKIEJ.

(k) Dzięki sprężystości policji politycznej powiatu Dziśnieńskiego wykryta została w tych dniach w gminach pogranicznych powiatu Dziśnieńskiego organizacja dywersyjno - szpiegowska złożona z 15 osób, na czele której stał niejaki Grzegorz Gawrylczyk, pochodzący z gminy Prozorockiej. Banda ta pracowała w ścisłym kontakcie z G.P.U. w Połocku, w planie której były wywiady szpiegowskie i napady dywersyjne, lecz wykrycie i aresztowanie wszystkich członków organizacji udaremniło tę działalność.

SZKODY, WYRZADZONE PRZEZ BURZE NA BAŁTYKU.

(k) Wyrzeże nasze w niektórych miejscach przez rozbijające się bałwany zostało poważnie uszkodzone. I tak koło wioski Karwi (pow. pucki) został rozbity i całkiem zmyty z powierzchni na długości 50 metrów, duży rozmiarów, potężny mur betonowy, który służył ochronie brzegu przed podmywaniem przez wodę jak i zabiegał usuwaniu się brzegu. Mur wybudowany był w ubiegłym roku przez pewną firmę warszawską, szkoda wyrządzona jest bardzo poważna i wielka, gdyż brzeg na tej przestrzeni niezabezpieczony przy ciągłym powtarzających się w bm. kataklizmach powietrznych i burzach, narażony jest nie tylko na dalsze uszkodzenia i podmywania ale grozi dalszym usuwaniem się. Czynniki kompetentne zajęły energicznie się tą sprawą i spodziewać się można, że zapobiegna w niedługim czasie grożącemu niebezpieczeństwu.

Z POGRANICZA POLSKO — SOWIECKIEGO.

(k) Odcinek granicy w rejonie 1-ej brygady wilejskiej Korpusu Ochrony Pogranicza przedstawia w ostatnich dniach bardzo ciekawy widok. Oto bolszewicy zaniepokojeni oczyszczeniem przez polskie władze bezpieczeństwa terenu z roznaitego elementu szpiegowskiego przystąpili do działań maskujących zamiary napadowe. Codziennie w godzinach wieczornych wypuszczane są rakiety świetlne i inne sygnały ostrzegawcze. Oddziały ka-

Gdańsk 24 stycznia 1925 r.
Zarząd Gdańskich Targów Międzynarodowych przesłał do redakcji komunikat, zawierający opinię dziennik „Baltische Presse“ o Gdańskich Targach który gorąco zachęca nasze kupiectwo do przyjazdu na Targi. Jak zaznacza Zarząd Gdańskich Targów: „Głos Baltische Presse jest tembardziej godnym uwagi, ponieważ „Baltische Presse“ jest półoficjalnym organem Komisarjatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku a zarazem wyrazicielem opinii polskich sfer politycznych i gospodarczych Wolnego Miasta“.

Stanowisko „Baltische Presse“ jako organu półrządowego dowodzi, że rząd uważa już konflikt z Gdańskiem za załatwiony. O tem stanowisku niech prasa polska wyda opinie, natomiast ja chcę zwrócić uwagę na bezcelowość wyrzucania przez rząd pieniędzy na dziennik, który absolutnie nie odpowiada swemu zadaniu.

Celem nawiązania stosunków z niemieckim społeczeństwem Gdańska, a jednocześnie celem urabiania opinji swojego czasu rząd założył w Gdańsku dziennik p. t. „Baltische Presse“. Może myśł ta była zasadniczo całkiem słuszną jednakże w przeprowadzeniu absolutnie zawiodła. Żeli rząd na początku sądził, że wystarczy tylko pewna subwencja, a z biegiem czasu będzie mógł dziennik sam się utrzymać, to się grubo omylił.

S. p. Zygmunt Seyda.

(k) Onegdaj nieubłagana śmierć zabrała w Warszawie nagle i niespodziewanie wybitnego meza w Polsce zasłużonego dla Górnego Śląska s. p. wicemarszałka dr. Zygmunta Seydę. S. p. dr. Zygmunt Seyda urodził się w Poznaniu 18-go kwietnia 1876 r. Po ukończeniu nauk gimnazjalnych poświęcił się studiom prawniczym w Berlinie i we Wrocławiu.

Po złożeniu egzaminów prawniczych w r. 1902 osiadł jako adwokat w Katowicach. Tu odrazu zaczął rozwijać bardzo ruchliwą pracę narodową i społeczną. Były to czasy brzemienne w następstwa historyczne. Rozpoczęła się wtedy na dobre walka o narodowy charakter Ślązaków. Młode ówczesne pokolenie uświadomionych Ślązaków zaczęło przygotowywać wybory do parlamentu niemieckiego pod hasłem „Polacy wybierają posłów Polaków do Koła polskiego w Berlinie“. Walka młodych była zacięta i namietna. Przeciwstawiał się im obóz „katolicki“ skojarzyony z centrum niemieckim.

Młodzi odnieśli zwycięstwo i zdobyli jeden mandat z okręgu katowicko-zabrzejskiego, z którego wyszedł Korfianty, jako pierwszy poseł polski z Śląska. W następnych wyborach Polacy zdobyli już dalsze mandaty, tak że znaczna większość Górnego Śląska była reprezentowana w parlamencie berlińskim przez Polaków w chwili podpisania Traktatu Wersalskiego. Gdyby nie ta okoliczność, Polska nie miałaby Śląska.

W tych walkach narodowych nieboszczyk brał wybitny udział, należał do komitetu wyborczego, bronił oskarżonych działaczy w procesach politycznych, był prezesem

waleryjskie przejeżdżają z wsi do wsi. Podobne sztuczki zapewne mają na celu odwrócenie uwagi polskich władz bezpieczeństwa od tyków terenu pogranicza, gdzie dokonywana jest na szeroką skalę akcja likwidacji szeregu organizacji szpiegowskich.

Po wyłapaniu 16 znanych szpiegów sowieckich w dniu onegdajszym władze K.O.P., aresztowały na granicy polsko — sowieckiej podejrzaną kobietą która posiadała przy sobie dwa dokumenty, jeden na nazwisko Joanny Both, drugi Joanny Skotowskiej.

Dokumenty te okazały się fałszywe. Przyciśnięta śledztwem do muru aresztowana rozplakała się i gorączkowo zaczęła udzielać prawdziwych zeznań. Okazało się, że jest ona oficjalną pracowniczką G.P.U. w Moskwie i została przestana na teren polski w specjalnych celach. Znalezione przy niej szczególowej osobiście rewizji dokumenty potwierdziły te zeznania.

Władze K.O.P. przekazały Joannę Both władzom policyjnym do dalszego rozporządzenia. Śledztwo w toku.

Pismo tego nikt z publiczności nie kupuje, czytają tylko sfery urzędowe śledzące stanowisko rządu polskiego. Dzieje się to dla dwóch powodów: primo, jest publiczną tajemnicą że „Baltische Presse“ jest organem Rządu Polskiego i swój charakter treści jaskrawo uwydatnia, secundo, że jest pismem redagowanym bardzo marnie więc każdy Niemiec woli sobie kupić ciekawe i obfite w treść „Danziger Neuste Nachrichten“ lub zgoła jakieś pismo z Vaterlandu.

Co jakiegoś gdańskiego - prusaka obchodzi wyładki zdarzające się w Warszawie lub premjera w Wielkim Teatrze? A tego rodzaju telegramy niejednokrotnie czytałem w „Baltische Presse“.

Polacy „Baltische Presse“ nie czytają bo mają pisma polskie gdańskie i krajowe bezsprzecznie lepiej redagowane, Niemcy gdańscy nie tylko że pisma nie czytają lecz wprost się do niego wrogo odnoszą. Sam niejednokrotnie byłem świadkiem gdy gdański prusak obrzucił chłopca sprzedającego „Baltische Presse“ stekiem obelżywych wyrazów na propozycję nabycia tej „polskiej szmaty“.

Cały ciężar opłacania nakładu wydawnictwa leży na Rządzie Polskim. W jakim celu wyrzucana jest pieniądze, bez najmniejszej korzyści dla Państwa to jest tajemnicą Rządu. W każdym razie byłoby wskazaniem, żeby Rząd zechciał się nad tą sprawą zastanowić.

W. N.

Związku Sokółów na Śląsku, wiceprezesem Związku Kół śpiewackich wicepatronem Związku spółek zarobkowych na Śląsku, itd.

W r. 1908 został wybrany pos. do Sejmu pruskiego na mocy zawartego kompromisu polsko-centrowego a potem był członkiem tego Sejmu aż do wybuchu rewolucji w Niemczech w r. 1918. Na terenie Sejmu pruskiego występował często jako obrońca ludności polskiej nekanej przez administrację i kolonizację pruską. Podczas wojny był wiceprezesem Sadu Okręgowego w Lublinie. Gdy po wypędzeniu Prusaków z Wielkopolski i po ustąpieniu Naczelnej Rady Ludowej, powołano do życia ministerstwo b. dzielnicy pruskiej, zmarły był w niem wiceministrem, zastępował departamentem sprawiedliwości; należał do Sejmu ustawodawczego i Sejmu obecnego. Dr. Z. Seyda odznaczał się wielką pracowitością szczególnie w sprawach dotyczących sądownictwa i administracji. W tych sprawach często bywał referentem, szczególnie gdy chodziło o ziemie b. dzielnicy pruskiej. Ponadto rząd używał go jako delegata do rokowań z Niemcami w sprawach górnośląskich. Zmarły w ostatnich latach był delegatem warszawskim wielkiego przemysłu śląskiego i na tem stanowisku oddał Górnemu Śląskowi również wielkie usługi. Tracimy w nim nieskazitelnego obywatela, wojownika za wolność naszą i zasłużonego meza, któremu Górny Śląsk winien szczególną wdzięczność.

Żył lat 48. Pozostawił żonę i dwu małych synków 7-letniego i 4-letniego.

Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie.

KRAKOWSCY ŻYDZI ZDRAJCAMI PANSTWA POLSKIEGO.

(k) Wyrokiem sądu przysięgłych w Krakowie z dnia 9 maja ub. r. zasądzeni zostali za zbrodnie zdrady głównej Zygmunt Matzner na 2 lata, Szaja Kinderman na półtora roku, Samuel Sperling na 15 miesięcy, zaś Markus Samuel i Józef Drucker po 1 roku ciężkiego więzienia. Tworzyli oni komunistyczny Okręgowy Komitet rewolucyjny w Krakowie z działalnością na Tarnów, Nowy Sącz, Rzeszów, Chrzanów i t. d.

Obecnie Sad Najwyższy w Warszawie odrzucił zażalenie nieważności, wniesione przez zasądzonych żydów, a wskutek odwołania prokuratury podwyższył karę, a to: Matznerowi, Sperlingowi, Kindermanowi, Druckerowi — każdemu o pół roku więcej. Fakt ten da niewątpliwie powód do krytyki w „Naprzodzie“, a sionistom do krzyku przed Ligą narodów.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Tajemnica drogich kamieni.

MOC ICH I DZIAŁANIE JAKO AMULETÓW.

§) Starożytni magowie i współcześni astrologowie dużo zajmowali się (i zajmują w dalszym ciągu) związkami, jaki zachodzi pomiędzy drogiemi kamieniami a ciałami niebieskimi.

Wielu z nich łączy je ściśle z sobą na odstawie zodiaku.

Ludzie, którzy rodzą się pod pewnemi konstelacjami gwiazd, ulegały wpływom drogich kamieni, pozostających w związku z odnośnemi konstelacjami.

Każdy człowiek posiada przynoszący mu szczęście lub nieszczęście drogi kamień, który harmonizuje bądź dysharmonizuje z konstelacją podczas jego urodzenia. Wskutek tego kamień, który jednemu czło-wiekowi przynosi szczęście i błogosławieństwo, może na drugiego wywierać wpływ złowieszczy.

Miesiąc liczy się zawsze od 21-go do 21-go. Tak np. dla turkusu — od 21-go listopada do 21-go grudnia, poczem już zaczyna oddziaływać klejnot styczniowy.

Te klejnoty miesiąca i zarazem kamienie ochronne posiadała zgola cudowne właściwości, o których w olbrzymiej większości nie śni się nawet tym, którzy je noszą.

Według prastarych wierzeń niektóre z nich mogą np., skoro ich właściciel znalazł się w niebezpieczeństwie czy potrzebie, wobec których są bezsilne, zdematerializować się i opuszczają swego protegowanego, nie mogąc go ratować.

Tam jednak, gdzie tylko jest to możliwe, dają kamienie ochronne powierzonym swej opiece ludziom, czy to za pośrednictwem snów, czy też pomocników duchowych,

znaki ostrzegawcze,

które pomagają im do uwolnienia się od niebezpieczeństwa. Jak pouczają okultyści, kamienie miesięczne powinny jak najmniej stykać się ze światem zewnętrznym. Czem więcej posiadacz takiego klejnotu dba o to, aby nie otarł się on o innego człowieka, nie dotknął go obce ręce lub nie padło nań przenikliwe spojrzenie obcych oczu, tem większą też siłę zachowa kamień ochronny w służbie swego pana.

Dlatego też kamieni ochronnych nie powinno się nosić na palcu, ani wogóle na zewnątrz. Nigdy bowiem nie będzie się miało tego głęboko uspokajającego przeświadczenia, że jest się pewnie i dobrze strzeżonym. Jakże odczuwa ten, kto nosi swój klejnot miesięczny dobrze ukryty na piersi.

Do interesującego tego tematu będziemy może mieli jeszcze sposobność powrócić. Narazie, przedewszystkiem do użytku naszych czytelników, podaliśmy jaki kamień odpowiada któremu miesiącowi i jakie znaczenie tajemne każdy z nich posiada.

Opieramy się przytem na badaniach jednego z najwybitniejszych współczesnych specjalistów w tej dziedzinie, dra Fernie, autora ciekawej książki „Precious Stones Curative”.

Styczeń.

Granat czerwony i hłacynt. Oba te kamienie wszczepiają urodzonym w tym miesiącu wierność i prawdomówność, a zara-

zem udzielają im daru natychmiastowego rozpoznania zdrady i kłamstwa.

Luty.

Ametyst. Daje pobożne myśli i ufność w Boga. Prowadzi poprzez wszystkie marnowce życia do poznania.

Marzec.

Krwawnik odpowiada temu miesiącowi boga wojny Marsa. Chroni on w bitwie, tamuje krew, hartuje serca do walki i znoszenia przeciwności.

Kwiecień.

Djament jest ochronnym kamieniem na ten miesiąc. Daje on wzniosłość duszy, szczęście w miłości, radość i natchnienie.

Należy noworodkowi zawieszać natychmiast maleńki diament!

Maj.

Turmalin zielony i szmaragd są klejnotami tego rozkosznego miesiąca. Obydwa dają płomienna, pełną obietnic i snętnie miłość.

Czerwiec.

Chryzopras daje swoim protegowanym talent poetycki i dar wymowy, zwłaszcza na polu sadownictwa. Pomaga im też do spełnienia bohaterskich uczynków.

Agat jest także kamieniem czerwonym. Pomaga on do zdobycia pieniędzy, powoduje ubieganie się za uciechami, ale daje i długie życie.

Lipiec.

Rubiny chronią urodzonych w tym miesiącu od trucizny i sztywtu, także od ja-du zmiłi i ukaszenia wściekłego zwierzęcia.

Sierpień.

Sardoniks. Kobiety powinny go stałe nosić, pomaga bowiem do zamałpójścia i chroni od rozczarowań w miłości.

Wrzesień.

Szafir, położony noworodkowi na czoło, chroni go na całe życie od bólu głowy. Także daje szafir wielkie, poruszające świat myśli.

Październik.

Opal — kamień, któremu czestokroć przypisuje wpływ złowieszczy — wskutek swojej barwności klejnot rzadkiej piękności. Chroni on przed występkiem i zniechęceniem do życia, pomaga przy trudnościach w zawodowej i wskazuje droge do szczęścia. Noszony niewłaściwie, przynosi zgubę i nieszczęście. Opal sprzyja zwłaszcza magjarom i sarmatom!

Listopad.

Topaz i beryl. Oba chronią od fałszywych przyjaciół, dają miłość i pogodę ducha.

Grudzień.

Turkus — kamień najhardziej czuły. Noszony w pierścionku, przynosi zwłaszcza szczęście we wszelkiego rodzaju sprawach, związanych z dokumentami i papierami. Turkus nie znosi złota, dlatego też należy go oprawiać w żelazo lub srebro.

Tyle dr. Fernie, na którego odpowiedzialność przytaczamy te recepty.

Skuteczność jej każdy może wypróbować na sobie. Specjalnie piękne panie, które tak kochają klejnoty, trzeba więc, aby były wzajem przez nie kochane.

Do tego zaś drogie kamienie muszą być właściwie poznane i noszone...

zał general Dossin, obrońca Nieuportu, aby zalano obszary pomiędzy Paschendaele a Izerą, o przestrzeni kilkunastu kilometrów kwadratowych, gdyż armia belgijska poczęła ulegać naporowi wrażeń sił niemieckich. W potrzebie tej zwróciło się belgijskie dowództwo do zmarłego przedniedawnym czasem budowniczego ślusza nazwiskiem Cogge, który zamieszkiwał w miejscowości Veurne, dla otrzymania niezbędnych wskazówek, ażeby móc powstrzymać wodę z dwudziestu dwu śluszy pomiędzy groblą kolejową Nieuport-Dixmunde, zakładając jednocześnie inną groblę długości 250 metrów, któraby uregulowała spowodowane wskutek tego nawodnienie. Roboty te zakończono już 26 października, a tej samej nocy wojska belgijskie wysadziły w powietrze most kolejowy nad kanałami pomiędzy Nieuportem a Veurne.

Aby jednak woda morską mogła się przedostać na teren, który miał być nawodniony, trzeba było otworzyć śluzę przy starym kanale w Veurne. Pierwotne usiłowanie otwarcia tej śluzy zakończyło się niepowodzeniem wówczas dopiero zwrócono się o pomoc do Geeraerta. Idąc za jego radą postanowiono otworzyć śluzę znajdującą się w kanale odwodowym znanym pod nazwą Noordvaart. Było to przedsięwzięcie nader niebezpieczne, ponieważ śluzę ta znajdowała się w obrębie linii nieprzyjacielskich.

Trzeba było też przyjąć pod uwagę, że w razie gdyby Niemcy plan ten odkryli, nieomieszkaliby, wyzyskać go do swoich celów. Plan ten musiał więc być wykonany w wielkiej tajemnicy.

W nocy z 29 na 30 października wyruszyła pod kierunkiem Geeraerta w kierunku tej śluzy ekspedycja składająca się z kapitana wojsk technicznych Ume, pewnego kaprała, dwóch żołnierzy oraz niewielki oddział rowerzystów pod kierunkiem porucznika Luppena, który zganał podczas tej wyprawy w utarcze z patrolami niemieckimi.

Śmiało to przedsięwzięcie odniosło pełny sukces, a Niemcom udaremniło dalsze posuwanie się w głąb Flandrii.

Geeraert liczył wówczas 51 lat życia, lecz pozostał jeszcze dłuższy czas w służbie armii belgijskiej. Dokonał on jeszcze kilku niezwykle śmiałych przedsięwzięć, a podczas jednego z nich w roku 1915 został w pobliżu śluz przez Niemców ciężko ranny. Dopiero w roku 1918 opuścił służbę frontową, odznaczony belgijskim i francuskim krzyżem wojennym, aby udać się do szpitala w Bruges w którym przed kilku dniami dokonał żywota. Na kilka dni przed śmiercią belgijskie ministerstwo wojny przyznało mu krzyż komandorski orderu Leonolda.

(m. t.)

Zycie pustelników w Tybecie.

Hinduskie pismo „Maha-Bodhi”, donosi o ciekawym odczycie o Tybecie, wygłoszonym przez podróżniczkę angielską, Aleksandrę David Neel, która swego czasu bawiła w Kalkucie, poniżej podajemy tę część odczytu, która mówi o życiu pustelników w Tybecie.

§) Życie pustelnicze ma oddawna dla Tybetańczyków szczególny urok. Obecnie, gdy pustelnicy na świecie wogóle należą do niezwyklej rzadkości, Tybet liczy ich zawsze bardzo wielu. Każdy lama, który pragnie zdobyć sobie poważanie zarówno duchownych, jak ludności, musi spędzić znaczny okres życia w zupełnej samotności. Ta samotność nazywa się w Tybecie „tsam”. Dosłownie oznacza ten wyraz stworzenie nieprzebytých przegród pomiędzy sobą, a światem zewnętrznym. Są różne rodzaje „tsamu”: 1) Lama lub zwykły człowiek zamyka się w swym pokoju, lub w budynku i nie styka się z nikim poza członkami swej rodziny. Nie wychodzi on poza obrob domu, czy pokoju, i nie przyjmuje nikogo. 2) Ktoś zamyka się w swym pokoju i widuje tylko jednego stróża. Można spoglądać przez okno, ale nie wolno być przez nikogo widzianym. W pewnych wypadkach można przyjmować wizyty, ale rozmawiać można tylko poprzez gesty zasłone, tak, by pustelnika można było słyszeć, ale nie widzieć. 3) Ktoś opuszcza dom własny i zamyka się w jakiejś opuszczonej chacie lub jaskini, w opuszczonej jamie górskiej. Tu

Strażnik ślusza nad Izerą.

ZGON GŁOSNEGO BELGIJSKIEGO BOHATERA WOJNY WSZECHŚWIATOWEJ

§) Przed kilku dniami zmarł w szpitalu w Bruges jeden z głośniejszych bohaterów ostatniej wojny Henryk Geeraert, wieloletni strażnik ślusza nad rzeką Izerą w Belgii. Zaslugi nieboszczyka znane były nie tylko w jego ojczyźnie — był on również czynny w wszystkich krajach koalicji, gdyż przy jego pomocy powstrzymany został napór niemiecki na froncie Izery. Nazwisko Geeraerta przywodzi na myśl szereg wspomnień z pierwszego okresu wojny światowej, a między nimi pamiętne zalanie całego okręgu Izery, które powstrzymała zdecydowanie dalsze posuwanie się Niemców w głąb kraju.

Rolę Geeraerta w tej sprawie na początku wojny nieco wyolbrzymiono, gdyż przypisywano mu, że samorzutnie dokonał otwarcia śluz na Izerze. Jednak później dowiedziano się że zatopienie okręgu Izery, było częścią strategicznego planu belgijskiego sztabu generalnego, którego Geeraert, znając bardzo dokładnie całą sieć kanałów flamandzkich, każdy kat i zalamanie, był jedynie wykonawcą. Nie zmniejsza to w każdym razie zasługi Geeraerta, bowiem udział jego w zwalczaniu inwazji niemieckiej jest bezspornie bardzo znaczny.

Dnia 20 października 1914 roku rozka-

ta) posługi spełniać może tylko uczeń, stróż lub ktoś z rodziny. Nie może jednak widzieć pustelnika, ani z nim rozmawiać, musi pozostać przez czas odbywania pustelni — niemy. Przejety też jest taki sposób przebywania w pustelni, że pustelnik zamieszkuje domek w dziedzińcu, otoczony dokoła wysokimi murami. Ten rodzaj pustelni zowie się „tsan khang”. 4) Daleko cięższym rodzajem tsamu jest ten, który wymaga zupełnej ciemnicy. W tym wypadku pustelnik jest zupełnie odosobniony. Otrzyma mułe pożywienie przez otwór w ścianie, który zaopatrzony jest w podwójne okiennice, by udaremnić wszelkie przedostanie się światła do ciemnicy, gdy mu podają pożywienie. Niektórzy pozostają w ciemnicy po wien tylko czas, inni całe życie. Zwykle odcięcie od światła trwa trzy lata, trzy miesiące, trzy tygodnie, lub trzy dni.

Obok tego rodzaju pustelników, znajdują się tacy, którzy całe swe życie spędzają na pustelni, w miejscach niedostępnych. Żyją oni zupełnie sami, spełniając wszelkie posługi. W długich odstępach czasu do starczą im najkonieczniejszych środków żywności na umówione miejsce ich uczniowie lub członkowie rodziny.

Ilu ludzi zjadł Denke?

Prokuratorja państwa niemieckiego ogłasza odezwę, w której wylicza nazwiska 20 przypuszczalnych ofiar ludożercy Karola Denkego z Muensterbergu.

Cyfra umieszczona po nazwisko oznacza przypuszczalny dzień śmierci.

- 1) Henryk Buchman (2. 2. 1914) stolarz.
- 2) Franciszek Weiss (11. 4. 1914) wyrobnik.
- 3) Jan Kloss (14. 9. 1914) krawiec.
- 4) Robert Loren (4. 7. 1915) rzeźnik
- 5) Ewald Koenig (15. 8. 1915) krawiec.
- 6) Paweł Lu^x (24. 2. 1916) robotnik.
- 7) Jan Groeger (25. 5. 1917) krawiec
- 8) Emil E^xner (13. 8. 1917) rolnik.
- 9) Józef Nierlich (22. 12. 1917) tkacz.
- 10) Herman Mueller (18. 11. 1921) ślusarz.
- 11) Oskar Heinzl (11. 2. 1921) robotnik
- 12) Juljusz Busch (13. 3. 1921) piekarz
- 13) Milheim Rothmann (14. 10. 1921) robotnik.
- 14) Karol Beckenn (12. 1. 1922) malarz.
- 15) Herman Kuchinke (9. 3. 1922) ogrodnik.
- 16) Karol Seidel (10. 4. 1923) maszynista
- 17) Fryderyk Lazino (14. 6. 1923) piekarz.
- 18) Max Heindenreich (18. 1. 1924) kowal.
- 19) Kasper Kubalek (20. 4. 1924) robotnik.
- 20) Adolf Solisch (9. 1. 1923) cukiernik.

Morderstwo na morzu.

Dwóch niedorostków, Marek Pernet i Kalmy Baquet Lesne, rodem ze środkowej Francji, wynajęto niedawno w porcie Algeru łódź motorowa „Pascalino”, aby udać się na dłuższą wycieczkę na pełne morze. Łódź prowadził właściciel Montana, czło- wiek 45-letni, ojciec siedmiorga dzieci.

Kiedy łódź znalazła się na pełnym morzu, niedorostki jakimś ciężkim przedmiotem ogłuszyli Montana, a następnie zadali mu kilkanaście ciosów pięścią i nożem.

Nieszczęśliwy błagał o życie, przysięgając, że ich dowiezie do lądu i nikomu nic nie powie.

Mordercy słuchając go nie chcieli, związali swą ofiarę sznurem i wrzucili do morza.

Montana miał jeszcze tyle siły, że się uwolnił z więzów i dopłynął do lądu.

Wtedy zbrodniarze pochwycili deskę i dotąd błądzą po głowie nieszczęśliwego, aż poszedł na dno.

Dokonawszy tej ohydnej zbrodni, mordercy chcieli dopłynąć do innego pobliskiego portu i tu sprzedać łódź. Okazało się jednak, że nie umieją poradzić sobie z motorem, który stanął.

Łódź błąkała się przez dwa dni na pełnym morzu, na lasce fal. Po dwóch dniach zbrodniarze ujrzeli zbliżający się okręt. Był to holenderski statek „Stentor”. Na widok znaków, które im z łodzi wysyłano rękami, statek zbliżył się i zabrał na pokład łódź i jej obu pasażerów. Ponieważ oficerowie „Stentora”, zauważyli na dnieniu ślady krwi, przeto przybywszy do portu w Algerze, dali znać policji, która aresztowała obu młodocianych zbrodniarzy. W czasie śledztwa przyznali się oni do

Przepowiednia o Trockim - Antychryście.

PROROK LOPUCHIN.

Jednym z objawów moralnego schodzenia społeczeństwa rosyjskiego jest mnożenie się różnych szarlatanów i fałszywych proroków, którzy wylęgają się coraz liczniej wśród ludności pogrążonej w ciemności i najstraszliwszej nędzy, tracącej coraz bardziej poczucie łączności z najniższymi nawet stopniami cywilizacji.

Jak donoszą z okolic Samary wystąpił tam w ostatnich czasach i pozyskał sobie ogromny rozgłos nowy prorok Iwan Siemionowicz Łopuchin. Jest to starzec imponującej postaci o olbrzymiej do pasa sięgającej siwej brodzie, o stentorowym głosie, mającym nadzwyczaj przenikliwe brzmienie. Wygłasza on nieustannie kazania publiczne na placach i skwerach, w poczekalniach dworców i t.p., a mimo tego, że otaczają go coraz liczniejsze rzesze słuchaczy, władze sowieckie jak dotąd tolerują jego działalność. Jak utrzymują w tajemniczeni ów prorok był dawniej za czasów carskich popem, na skutek zaś meczarni zadawanych mu w Tule w czczewczalce oszalał.

Główną podstawą nauki proroka są tajemnicze ustępy biblii a mianowicie księgi Daniela i Apokalipsa św. Jana. Stosuje on jej treść do czasów dzisiejszych i wprowadza stąd wnioski z całą pewnością. Widocznie nieprzyjaciel Trockiego upatruje on w tej upadłej wielkości sowieckiej króla piekieł i przepowiada, że w niedalekiej przyszłości, w osobie Trockiego przeławi się z całą oczywistością Antychryst, który stanie się jedynym władcą całej ziemi, zgodnie z proroczym Apokalipsy. Ta wielka rewolucja ma być dokonana najdalej do r. 1933. Trocki powróciwszy wkrótce do władzy zawrze 33-letnie przymierze z żydami i zaprowadzi wyznawców Mojżesza rozproszonych obecnie po całej ziemi napowrót do Jerozolimy. Tam obduduje świątynie Salomona a Żydzi uznają w nim Mesjasza. Połączy on się także z Pa-

morderstwa.

Zamknięto ich w więzieniu centralnym. Tymu oblegają gmach więzienny dniem i nocą, wydzając okrzyki:

— Pod gilotyne! Śmierć mordercom!

Kącik dla pań.

Mody paryskie.

O pięknej toalecie stanowi nietylko sukienka, ale liczne drobiazgi i dodatki, które umiejętnie dobrane podnoszą wdzięk i elegancję. Mistrzyniami w wyszukiwaniu ładnych drobiazgów są Paryżanki. Kiedy się rzuci okiem na szykowną niewiastę w Paryżu, zrazu trudno zdać sobie sprawę, na czym ten szyk polega. Przy bliższym przypatrzeniu się jednak ujrzymy, że torebka, która ma w ręku jest ładna i niezwykła, kwiat czy broszka przypięta estetycznie, pantofelki pierwszej klasy. Paryżanka, której umiejętność ubierania się mogą pozazdrościć kobiety całego świata ma intuicję, umie zwyczajną jedwabną chusteczkę tak ułożyć w kieszonce zawiązać, że nadaje całemu ubraniu specjalną cechę. Wymyśli sobie jakąś fantazyjkę, która od razu naśladowa inne. Modny drobiazg idzie na Londyn, Nowy Jork, dociera do Tokio i Australii.

Jakież są w tym roku nowe drobiazgi? Jest ich wiele. A więc przede wszystkim modne, skromne kapelusiki z ciemnego fioletu trzeba czemś ożywić. Służą ku temu broszki najczęściej z onyxu przybrane brylantami (fałszywymi) lub koralami. Są też ozdoby oryginalniejsze. Z dwóch stron kapelusza dwa misternie wyrobione słonie, albo też dwa śmieszne kurczątka.

Na szyli musi być kolia z pereł, również przeważnie fałszywych, a jeżeli idzie o najmodniejsze to kolorowych. Taką dużą perłą w pierścionku. Kolczyki bardzo długie, spadające prawie na ramiona. Można je znaleźć w starvch biżuteriach odziedziczonych po prababkach, ale i nowe imitacje są niedrogie, a efektowne.

Druga biżuteria konieczna przy dzisiejszym stroju są bransolety. Tu już kto ma na to może sobie pozwolić na niestłuchany zbytek: Od lokoja aż do kostki ledna bransoletka koło drugiej. Jeżeli sukienka biał-

piezem jako „fałszywym” — wedle wywodów Łopuchina — prorokiem, poczem Rzym upadnie i z dymiących zaliszcz jego wyidzie jak Feniks nowy mąż — Trocki-Antychryst, władca świata i człowiek grzechu. Kościół chrześcijański będzie wówczas jako reżinia, w której padnie tysiące męczenników wśród młok. Ci, którzy uwierzą w Trockiego - Antychrysta będą napiętnowani cyfrą 666 na czole lub na rękach. (Apokalipsa 8)

W ostatnich trzech latach Trocki-Antychryst narzuci się na władcę całego świata, stając się wtedy głową potworu, podług objawienia św. Jana. Olbrzymie państwo swoje podzieli na 10 lenniczych państw, które rządzić będą członkowie jego rodziny, on sam zaś będzie występował jako ostatni cesarz św. państwa rzymskiego.

O końcu Antychrysta sowiecki prorok nie mówi. Przepowiada tylko dalej, że zjawi się w końcu Chrystus, aby otworzyć tysiącletnie państwo o swojej potędze. Sahara wtedy stanie się zimna, Syberja gorąca, a Jerozolima będzie stolicą całego świata. Wszy cy ludzie będą wówczas mówić jednym językiem, pokój będzie na ziemi. Zniknie stała armia, działa i wszelka broń. Zbrodnie nie będą się nigdy zdarzały, zaden dystrykt istnieć nie będzie. Najwspanialszy, jaki sobie można wyobrazić rozkwit techniki zapewni ludzkości bytowanie bez pracy fizycznej i możność nieustannego doskonalenia się bytowego. Wtedy to powróca na świat świeci z puszczy i pustyni, dokąd się schronili przed samowładztwem Trockiego-Antychrysta i rozpocznie się era wiecznej szczęśliwości.

Otóż taka jest główna treść przepowiedni nowego proroka, a baśni jego słuchają tłumy z powagą i skupieniem. Władze sowieckie tolerują go podobno dla tego że jest im na rękę osłabienie prestiżu Trockiego, którego uważają obecnie za najgroźniejszego swego przeciwnika.

wa, to na gołej ręce, jeżeli wizytowa na rękawie. Bransolety te są bardzo szerokie. Na tle brylantowem wzory z rubinów, lub szmaragdów. Broszki w kształcie długich baretek wyszły zupełnie z mody. Zastąpiły je spienia okrągłe, któremi przytrzymuje się sukienkę na ramieniu. Do kostjumu angielskiego nosi się na rękę wstążkę z czarnej mowy, na której uwieszony jest jakiś ładny breloczek, lub zegarek. Ten najczęściej jest bardzo misterny, ale bardzo źle chodzi. Któżby się jednak troszczył o taką bagatelę!

Rękawiczki i pantofelki są bardzo skromne. Wszelkie hafty i inkrustacje tak noszone jesienią wyszły z mody. Gładka czarna rękawiczka ciągle jest noszona. Więcej fantazji można sobie pozwolić, gdy idzie o pantofelki. Ale i tu kłamra nie powinna być zbyt świecąca, a aplikacje ze skóry skromne. Najbardziej noszonymi są pantofelki ze skóry złotawej „chevreau”, lekkie, wygodne i praktyczne.

Cóż tu jeszcze powiedzieć? Moda w Paryżu zmienia się jak w kalejdoskopie. Co dziś jest prawdą o modzie, jutro będzie kłamstwem. A nic tak szybko nie mija, jak właśnie te drobiazgi fantazyjne. Nie przesłania od kilku miesięcy szal jedwabny czy z „crepe de Chine” na szyję dobrany kolorem do podszewki płaszcza, noszony do każdej sukni, pod płaszczem. Eto! futrzanej nie zarzuca się na ramię, lecz nosi się ją skrzyżowaną z przodu. Torebka ma kształt portfela ze skóry krokodyl, lub lakierowanej. Warszawianki zresztą są najbliższe sztykiem Paryżankom, niech więc same pomysła trochę o swoich dodatkach toaletowych, a trud ich nie pójdzie na marne.

HUMOR.

NIE UMIE PO WŁOSKU.

Włoch, który żył z Niemką, postanowił zrehabilitować swą kochankę i przed przyściem na świat potomka poślubił ją. Zaraz po ślubie, kiedy żona łada chwila spodziewała się zostać matką. Włoch udał się w dłuższą podróż w interesach firmy, w której pracował.

— Ból się Boga — rzecze żonka — zostawiasz mnie samą, a jak ja się z dzieckiem rozmówię. Wszak nie umiem ani słowa po włosku!

PRZEMYSŁ. HANDEL I FINANSE.

Wydatki państwowe w r. 1924.

(—) Według tymczasowego zestawienia wydatków administracyjnych poszczególnych ministerstw, ani jedno ministerstwo w roku 1924, nietylko nie wydatkowało więcej niż przewidywał preliminarz budżetowy tego resortu, ale nie wyczerpało całkowicie sum w budżecie wydatków przewidzianych.

Do ministerstw, które w stosunku do preliminarza wydały najmniej, zaliczyć należy min. skarbu, rolnictwa i dóbr państwowych i reform rolnych; pierwsze wydatkowało 73 proc. kwot wydatków preliminowanych, drugie 65,9 proc. i trzecie 68 proc. kwot preliminowanych. Dalej idzie min. kolei żelaznych, które wydatkowało 78,3 proc. kwot preliminowanych, przewidywano natomiast 83,7 proc. min. robót publicznych — 84 proc. min. spr. wewnętrznych — 86,6 proc. min. wyznań religijnych i oświecenia publicznego — 88 proc. min. przemysłu i handlu 91,9 proc. min. spr. wojsk 92,4 proc. min. sprawiedliwości 93 proc. i min. spr. zagranicznych — 94,1 proc. kwot preliminowanych, sejm i senat 98,3 proc. i kontrola państwowa 99 proc.

Monopole państwowe wydatkowały tylko 61,1 proc. sum preliminowanych, zaoszczędzając, w ten sposób prawie 40 proc. ogółu preliminowanych wydatków.

ZMIANY W TARYFIE OSOBOWEJ I BAGAŻOWEJ.

(—) Z dniem 1 lutego r. b. wchodzi w życie dodatek do taryfy osobowej i bagażowej, zawierający szereg zmian i uzupełnień. Ważniejsze z nich są: podróżny, ujawniony z biletem niewłaściwym lub bez biletu, uiszcza nie począwszy, lecz podwójną opłatę taryfową, podróżny zaś, który sam bez wezwania zgłosi konduktorowi, że nie mógł nabycić biletu lub też wykonił biletu dodatkowego (np. za pośpiech, różnicę do klasy wyższej i t.p.) uiszcza tylko zwykłą, nie zwiększoną opłatę oraz dodatkowo 1 złoty za wydanie mu pokwitowania; opłatę za samowolne zatrzymanie pociągu podniesiono do 100 złotych, w taryfie ulgowej na przejazdy zbiorowe minimalna ilość osób, z której ma się składać dana grupa podróżnych, obniżono do 10 osób dla wycieczek, organizowanych przez towarzystwa sporowe, turystyczne i krajoznawcze; taryfę na t. zw., przesyłki nadzwyczajne (ekspresowe) obniżono, co niezmiernie ułatwi szybki przewóz artykułów spożywczych, sezonowych i t.p. wreszcie wspomniany dodatek zawiera także zmiany, które umożliwiły ostateczną unifikację, kolei górnośląskich pod względem taryf osobowych z resztą kolei polskich, od tej więc daty znikają na G. Śląsku nawet te nie wielkie odrębności, jakie dotychczas musiały być zachowane.

Jak widać z powyższego, przeprowadzone w taryfie zmiany mają szersze znaczenie dla ogółu podróżujących oraz sfer kupieckich i handlowych.

NOWE USTAWY I ROZPORZĄDZENIA.

(—) Ostatni nr. 7 Dziennika ustaw i rozporządzeń zawiera następujące rozporządzenia interesujące z punktu widzenia życia gospodarczego:

1) Rozporządzenie ministra skarbu z dn. 24 grudnia r. ub., w sprawie ustalenia wzorów ksiąg poborowych, sprzedawców wyrobów tytoniowych i prowadzenia tych ksiąg

2) Rozporządzenie ministra skarbu z dn. 17 stycznia r. b. w sprawie przedłużenia (do dn. 31 stycznia) terminu wycofania świadczeń tymczasowych imiennych i na okaziciela 5 proc. długoterminowej pożyczki państwowej z r. 1920 i 5 proc. krótkoterminowej wewnętrznej pożyczki państwowej z tegoż roku.

OBRÓT PIENIEŻNY W BANKACH.

(—) Wyciąg z dn. 31 grudnia 1913 r. ważniejszych pozycji bilansowych 20-tu banków polskich czynnych przed wojną na obszarze obecnej Rzplitej i identyczny wyciąg 23-ch banków należących do Związku w r. 1924 porównała na stwierdzenie iż obrót

Światowa produkcja cukru.

(—) W ciągu ostatnich kilku tygodni odczuć się dały duże wahania na rynku cukrowym, co doprowadziło do niższej cen. Powodem takiego kształtowania się stosunków są przede wszystkim doniesienia o wysokiej produkcji cukru w tych krajach, które w tej gałęzi powinny być szczególnie brane pod uwagę.

Jakkolwiek o poważnym powiększeniu produkcji można było mówić już przy rozpoczęciu kopania buraków cukrowych w Europie, jednak dziś można już z całą pewnością stwierdzić, iż rzeczywistość przeszła wszelkie oczekiwania. A dotyczy to w równym stopniu produkcji cukru z buraków i z trzciny cukrowej, to też dziś wiadomą już jest rzeczą, że poszczególne obszary mogą rzucić na rynek światowy cukier w nieoczekiwaniu wielkich ilościach.

Fakt ten odbił się musiał na rynku światowym. Wprawdzie w początkach kampanji rynek ten operował wyłącznie niemal cukrem niemieckim i czeskim, lecz już w grudniu zjawiał się cukier trzcinowy z Kuby. Cyfry szacujące jego produkcję wzrastały z tygodnia na tydzień, dziś zaś mówi się już, że wyniesie ona okragło 100 milionów centnarów, co stanowi potrojenie produkcji przedwojennej.

Ze te bajeczne wprost masy cukru nie odbiły się dotąd silnie na kształtowaniu cen, wynika to stąd, że zapasy cukru w Anglii i Ameryce były znikome. Rynek więc musiał pierwszej oba te kraje nasycić. Działał też tutaj i ten wzgląd, że spożycie cukru bardzo znacznie wzrosło. Mimo to jednak ceny cukru w Europie w ciągu ostatnich czterech tygodni znacznie spadły (w Niemczech o 1 markę, w Czechosłowacji o pięć koron, w Holandji o jedną czwartą guldenu w Belgii o 7 i pół fr. we Francji o 3 i pół fr. na centnarze; w Anglii 1 i pół pensa na centnarze angielskim, w St. Zjednoczonych zaś o 0,06 centa na funcie.

w bankach polskich w końcu października 1924 r. wynosił 37,7 proc. obrotu przedwojennego. Zapowiedzia stopniowego powrotu do normy przedwojennej jest szybkie powiększenie się z miesiąca na miesiąc obrotu, który od stycznia do października 1924 r. wzrósł o 1062 proc. kapitalizacja zaś tj. wkłady terminowe, rachunki czekowe i korespondenci Loro o 716 proc.

Pewna niewspółmierność w stosunku do obrotu wykazują koszty handlowe: gdy przed wojną w 20-tu bankach wynosiły one 16,1 miln. zł., to w 1924 r. w 43-ch bankach w kwiecień wynosiły 18,3 miln. zł., w lipcu wzrosły o 31,9 miln. zł. i w październiku do 46,9 milionów złotych.

SYTUACJA HANDLU SOWIECKIEGO.

(—) Członek Ludowego Komisarjatu dla handlu wewnętrznego, p. Syromolotow, stara się w następujący sposób określić stan wewnętrznego bilansu handlowego ZSSR z 1924-25: Podstawę dla bilansu handlowego stanowią: środki finansowe przemysłu — 218 milionów rub. własne środki handlu 675 milj. rb. z tego państwowe i kooperacyjne organizacje — 450 milj. rb. i środki prywatnych detalistów 225 milj. rb.) środki instytucji kredytowych — 352 milj. rb. (z tego państwowe — 341 mil. rb. i prywatne 11 milj. rb.) i wreszcie deficyt 205 milj. rub. Wobec czego bilans na 1924-25, wynosi ogółem 1,450 milj. rb.

Zadłużenie handlu wobec przemysłu wynosi 200 milj. rb., których nie można wycofać bez narazenia obrotu handlowego na poważny wstrząs. Zadania tego muszą się podjąć zwierzchnie organy państwowe. Zaledwie 40 proc. bilansu wynoszą środki własne handlu wewnętrznego, środki inst. państw. — zaledwie 30 proc. W tych warunkach drożyzna jest zjawiskiem nieuniknionem. Środkiem zaradczym może być zwiększenie kapitałów handlu wewnętrznego i wciągnięcie do handlu kapitału prywatnego. Środki instytucji kredytowych są również niewielkie. Na sumę 839 milj. rb. środków pieniężnych handlu i przemysłu przypada środków kredytowych 352 milj. rubli.

HODOWLA JEDWABNIKÓW W BULGARJI.

(—) Wiadomości, zebrane przez Bank Narodowy Bułgarski, dotyczące hodowli jedwabników w 2 latach ostatnich 1923 i 1924 wykazują powrót produkcji do norm przedwojennych. W ciągu 1908 wyprodukowano około 1,748.807 kg kokonów z 43.019 unji jajeczek w okresie od 1908 do 1924 największa produkcja przypada na rok 1923, w którym wyprodukowano 1.900.500 kg. z 47.786 unji jajeczek jedwabników. Produkcja kokonów w poszczególnych

Dalszy rozwój cen zależeć będzie od tego, czy obliczenia produkcji odpowiadają rzeczywistości. Wzdłuż obliczeń tych produkcja cukru w kampanji r. b. tak się przedstawia:

Cukier z buraków: Europa 144,72 milionów centnarów — Ameryka 18,10 milionów centnarów; razem 162,82 milionów centnarów. W kampanji poprzedniej ogólna produkcja wyniosła tylko 117,12 milionów centnarów, a w kampanji 1922-23 tylko 104,51 milionów centnarów. Tu zaznaczyć trzeba, że cyfry produkcji cukru z buraków traktować należy już jako stwierdzone.

Cukier trzcinowy: Hiszpanja 0,16 milionów centnarów, Ameryka 163,27 milionów centnarów, Azja 115,88 Afryka — 12,43; Australia 8,40; razem zaś 300,14 milionów centnarów. W kampanji poprzedniej 276,76; w kampanji r. 1922-23 158,35 milionów centnarów. Cyfry produkcji za rok bieżący mogą jednak ulec zmianom w zależności od tego, czy produkcja na Kubie jest przeceniona czy też niedoceniona.

Gdybyśmy obie kategorie cyfr powyższych zestawili, otrzymalibyśmy, że produkcja światowa cukru w kampanji bieżącej wyniosłaby (buraczany i trzcinowy razem) 462,96 milionów centnarów, czyli o 69,08 milionów centnarów więcej, niż w kampanji poprzedniej i 100,10 milionów centnarów więcej, aniżeli w kampanji r. 1922-23.

Gdyby w cyfrach tych nie zaszła żadna zmiana; dowodziłoby to, że w roku bieżącym będziemy mieli przeogromne ilości cukru, które byłyby w stanie zaspokoić nawet najbardziej wzrastające zapotrzebowania. Wpłynęło to bardzo znacznie na dalszą niższą cen, aczkolwiek bardzo daleko idących niższe spodziewać się nie należy wobec dużego wzrostu kosztów produkcji.

nych latach była następująca: 1900—1,875,496 kilogr., 1910 r., 1,828,748 kgr. 1911 r.—1,477,120 kgr., w 1918 r., 1,000,000 kgr. rok najmniejszej produkcji, 1919 r., 1,380,000 kgr. 1925 r. 1,120,000 kgr. 1921 r.—1,200,000 kgr., 1922 r.; 1,100,000 kgr. 1923 r. — 1,900,500 kgr., 1924 r.—1,600,000 kgr. kokonów otrzymanych z 34,600 unji jajeczek.

POLSKA USTAWA GÓRNICZA.

(—) Prace redakcyjne nad projektem ustawy górniczej, prowadzone od dłuższego czasu w min. przemysłu i handlu, zostały zakończone. Projekt ustawy w niedługim czasie zostanie poddany konsultacji międzyministerjalnej i wejdzie na Radę Ministrów.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 26 stycznia 1925 roku
DEWIZY.

Belgja	26 20,45
Nowy Jork	5 185
Szwajcaria	106,255
Holandja	269,80
Paryż	28,03
Wiedeń	7,2075
Sztokholm	140,075
Londyn	24,97 do 25 do 24,96
Praga	15,555
Włochy	21,42
Pożyczka konwersyjna	4,00—4,40
Pożyczka dolarowa	3,58
Pożyczka złota	7,50
Pożyczka kolejowa	8,80—9,00

Tendencja słabsza, prócz Szwajcarii i Włoch, które zwykowały.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 6,80—6,90 Bank dla H. i P. 0,90—1,00 Bank Zachodni 1,80 Bank Handlowy 5,30 — 5,40 Bank Przem. Lwów 0,40 Bank Zw. Spółek 9,25 Grodzisk 0,63 Puls 0,50 El. Dąbr. 1,00 Chodorów 4,60 — 4,50—4,55 Kijowski 0,22—0,23 Zgierz 1,05 Siła 0,70 Czersk 0,62—0,58—0,62 Częstocice 2,40—2,90—2,20 Miłchałów 0,34—0,48—0,52 Firlej 0,30—0,33 Węgiel 3,15 3,00—3,20 Gosławice 2,15 Cukier 3,40—3,30—3,50 Łazy 0,16—0,17 Drzewo 0,76—0,80 Nobel 1,95—1,75—1,85 Flitzner 4,00 Modrzejów 4,95—4,75—4,85 Ostrowiec 8,00 7,10—7,40 Cegielski 0,78 Lilpop 0,82—0,78—0,76 Norblin 0,79—0,75—0,79 Parowoz 0,55—0,61 Pielon 1,00 0,85—0,90 Rudzki 1,38—1,29—32 Unja 8,80 Zieloniewski 9,55—9,70 Starachowice 21,15—2,02—2,09 Ursus 1,80—1,75 1,80 Zawiercie 22,50—20,00 Zyrardów 12,60 12,25—12,45 Żegluga 0,22 Haberbusch 6,20—6,10 Fuśtelnik 1,00 Borkowski 1,05 Cmielów 0,64 Spirytus 2,95—3,00—2,95. Tendencja niejednolita.

W trzecią bolesną rocznicę śmierci ukochanej mej żony

ś. † p.

Stanisławy z Kapuścińskich Baumgarten

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa o godz. 8.30 dn. 28 b. m. na które zapraszają, krewnych, przyjaciół i znajomych,

Mąż i Rodzina.

279

ZYGZAKI.

Socjalistyczne błotko.

Ciągle słysząc w mieście głosy:
Już P. P. S. w Łodzi kona,
I najwięksi zapaleńcy
Chcą uciekać z tego grona,
W którym rej chce wodzić teraz
Pewna dama—zaczna Dora,
Przy pomocy swego meża
I jakiegoś tam doktora.
Który dziś jest z tego słynny,
Że ma wielce butną minę
I że kiedyś tam w Kakadu
Wszczął straszliwa strzelaninę.
Czy tam oprócz zaczęj trójcy
Jest kto jeszcze — nie dbam o to,
To wiem tylko, że niedługo.
Pepesowskie wyschnie błotko.
No i wtedy te ostatnie.
Rechoczące tam trzy żaby
Miały wojennych groźnych krzyków.
Głos wydawać będą słaby,
Co raz cichszy, aż nareszcie
Zaczna trójca z P. P. S-u
Czymchnie z Łodzi, mówiąc sobie:
Tu już niema interesu.

Osa.

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Wtorek, dnia 27 stycznia Jana Złotoust.
Miejska Galeria Sztuki (Park Sienkiewicza)
otwarta codziennie od 10—23. Koncerty radio-
foniczne codziennie od 12—13 i od 16—23.
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.
Piotrkowska 195 (lewa of.) otwarta od 6—8 w
— Widowiska.
Teatr Miejski „Idjota”
Teatr Popularny. „Bolszewicy”
„Luna” „Nibelungi”
„Casino” „Człowiek bez nerwów”
„Odeon” „Jiskor”
Grand-Kino „Złotziej miłości”
Kino Spółdzielni Prac. Państwowych
„Krew na piasku”
Kino „Corso” „Bogini dżungli”
Kino „Resursa” „Znak na drzwiach”
Miejski Kinematograf Oświatowy.
Dla młodzieży „Dramat na dnie morskiem”
dla dorosłych „Dante Alighieri”
Cyrc Gniselli Program Nr. 9.
Biuro T-wa „Rozwój” mieści się przy ul.
Podlesnei № 4. Czynne od 9 rano do 8 wiecz.

Wiadomości bieżące

— Czystość — to zdrowie.

W dniu 28-go b. m., o godz. 11 rano
będzie otwarta staraniem Magistratu wy-
stawa higieniczna „Czystość to zdrowie”.
Wystawa mieści się w parku im. H. Sienkie-
wicza w gmachu przy ul. Kilińskiego. Wy-
stawa otwarta będzie codziennie od godz.
10 rano do 1-ej popoł. i od godz. 3-ej do 8-ej
wiecz. Poczynając od godz. 10-ej rano, co
godzina odbywać się będą na Wystawie wy-
kłady i pogadanki higieniczne. Ostatni dzien-
ny wykład rozpoczynać się będzie o godz.
7-ej wieczorem. Odczyty wygłaszane będą
przez lekarzy sanitarnych miejskich przy kom-
piecie słuchaczy nie mniej, niż 30 osób. We-
ście na Wystawę bezpłatne.

Od dnia 28 stycznia r. b. do dnia

Towarzysze między sobą.

GALWANIZOWANIE TRUPA.

Miejskowa trójca apostołów upadłej
na gruncie łódzkiej idei Marksa, reprezento-
wana przez parę małżonków Dwojre i Her-
szla Hersztalów—Kluszyńskich, oraz „strze-
lca z Kakadu” Oizera vel Edwarda utriusque
Juris dra Weissberga, widząc upadek
swych wpływów (t. j. żydowskiej organizacji
P. P. S.) usiłuje na gwałt zaradzić złemu, a
ranżując niewidziane dotychczas w Łodzi
atrakcje, które można nazwać usiłowaniem
galwanizowania trupa.

Nie przypominamy sobie wypadku, w
którymby galwanizowany nieboszczyk
zmarłychwstał, dlatego też nie wiele obiecu-
jemy, po tych usiłowaniach miejscowemu PP.
Sowi.

Do współdziałania przy dokonywaniu
tego eksperymentu zaproszono, jak głosz-
a pod egidą Towarzystw Uniwersytetu Robot-
niczego (oficjalnej ekspozycji P. P. S.) od
dwóch dni rozlepione afisze, niemal cały C.
K. W. in corpore, a przynajmniej takie zna-
komości jak towarzyszy: Niedziałkowski-
go, Norberta Barlickiego, Żuławskiego, wresz-
cie P. P. S'owego naczelnego rabina, a naczelnego
redaktora perlowego organu, towarzy-
sza posła Feliksa Perla.

Otóż afisze te zapowiadały, że ta zna-
komiota czwórka zjeżdża w najbliższym cza-
sie do Łodzi, aby oświecić wszechstronnie
tródkę socjalistyczną i utwierdzić ją w moc
no zachwianych wierzeniach. Trzeba przy-
znać, że zadanie to nawet jak na tak sław-
nych „lekarzy” jest ogromnie poważne.

Pierwszy odczyt wygłosi towarzysz
Niedziałkowski, który objaśni miejscowych
towarzystwo o międzynarodowym położeniu
proletariatu. Towarzysz Niedziałkowski jest
oficjalnym kierownikiem resortu polityki za
graniczną w P.P.S. Uważamy za wskaza-
ne aby z okazji odczytu minister spraw zagra-
nicznych P. P. S'u wyjaśnił miejscowym to-
warzyszom w jaki sposób P. P. S. zgodziła
się na kwestjonowanie granic polskich przez
Eserów rosyjskich na ostatnim zjeździe jaki
miał miejsce na Śląsku Cieszyńskim, i nie
znalazła ani jednego słowa sprzeciwu.

Towarzysz Norbert Barlicki będzie roz-
prawiał o sytuacji wewnętrznej i o układzie
sił politycznych w Polsce. Prelegent posiada
wytrobioną opinię zjadacza członków naro-
dowej demokracji i jak fama głosi zjada po
15-tu na każde śniadanie, obiad i kolacje.

Zjazdanie to odbywa się głównie na zew-
nątrz tj. na wiecach, natomiast wewnątrz
klubu, a głównie na konwencie seniorów,
jest tow. Barlicki niezastąpionym specjalistą
do zawierania kompromisów tymi właśnie
zjadanymi przez niego narodowymi demo-
kratami, Miejscowi towarzysze byłiby z pew-
nością niezmiernie ciekawi w jaki sposób
przeprowadza się te kompromisy.

Treścią odczytu towarzysz Żuławski
go będzie polityka finansowa i gospodarcza
Możemy mu dostarczyć niezwykle ciekaw-
go tematu na zapowiadany odczyt. Miejsco-
wi towarzysze niezmiernieby się zaintereso-
wali zobrazowaniem np. polityki finansowej,
która doprowadziła do bankructwa Banku
Ludowego i spowodowała upadek koopera-
tyw zrzeszonych w Robotniczych Stowarzy-
szeniach Spółdzielczych, a które to koopera-
tywy dzięki położeniu bez wzięcia w jakim
się znalazły musiały się połączyć ze Stowa-
rzyszeniem „Społem”.

O roli programu i o taktyce PPS.
mówić będzie naczelnny rabin partii tow. Fe-
liks Perl. Będzie on miał ciężkie zadanie
chcąc wytłumaczyć towarzyszom taktykę
wszystkich łamańców, ewolucji i skoków a
krobotycznych polityki i programu partii, po-
czynionych ostatnimi czasy (Stosunek do
p. Piłsudskiego, do rządu etc. etc.)

Będzie też mógł szeroko rozprawić
w jaki to sposób realizuje PPS. głoszona bez
partynność naprzykład jak to miało miejsce
w związkach zawodowych m. Wilna.

Związkom tym nakazał CKW. wziąć
udział w pochodzie socjalistycznym urzęd-
nym w Wilnie w dniu 1 maja r. ub. Zwią-
zki odmówiły. Wówczas CKW. wysłał eks-
pedycję pod wodzą obecnego prelegenta
Żuławskiego, aby zbadać przyczynę oporu i
ukarać buntowników. Mógłby też objaśnić
towarzyszom w jaki to sposób walczy par-
tia o swobodę słowa i przekonań na całym
terenie Polski, stosując na swoim własnym
podwórku metody najczarniejszej reakcji.

Te wszystkie powody przekonują
nas, że pomimo dobrych chęci ad hoc spro-
wadzonych apostołów, nie uda im się na-
wrócić zbuntowanej trzody i doprowadzić
nie jej napowrót pod opiekuncze skrzydła
Kluszyńskich i Weissbergów, w celu dal-
szego strzyżenia jej na wyłączny użytek
obu tych starozakonnych rodzin.

R. H.

2-go lutego wystawa będzie dostępna dla
wszystkich. Od dnia 3-go lutego r. b. do dnia
10-go lutego wystawę zwiedzać będzie uczę-
ca się młodzież miejskich szkół powszech-
nych, prywatnych i państwowych.

— Podatek dochodowy od uposażeń w m. Lutym
Z tut. Izby Skarbowej dowiadujemy się, iż w
myśl zarządzenia Min. Skarbu — pobór państwowego
podatku dochodowego od uposażeń służbowych, eme-
rytur i wynagrodzeń za najemną pracę na całym
obszarze Rzeczypospolitej dokonany będzie w miesia-
cu lutym r.b. w dotychczasowym trybie według ska-
li ogłoszonej na m. styczeń. (pap)

— Z Miejskiego Kinematografu Oświa-
towego.

Wobec nadzwyczajnego, jak to było do-
przewidzenia, powodzenia filmu „Dante
Alighieri”. Wydział Oświaty i Kultury przed-
łużył wyświetlanie tej wspaniałej wizji dzie-
jowej w Miejskim Kinematografie Oświate-
wym do dnia 1 lutego włącznie.

Dla młodzieży zaś Miejski Kinemato-
graf Oświatowy wyświetla piękna opowieść
marynarska w 6-ciu częściach p. t. „Dramat
na dnie morskiem”.

— Posiedzenie Rady Miejskiej.

Drugie (III sesji) posiedzenie Rady Miejskiej
odbędzie się w czwartek, dnia 29-go b.m. o godz. 7 i
pół punktualnie w sali posiedzeń Rady Miejskiej,
przy ul. Pomorskiej 16.

— W sprawie pożyczek regionalnych.

W związku z zaciągnięciem przez parę miej-
skich miast polskich amerykańskiej pożyczki inwe-
stycyjnej za pośrednictwem koncernu „Ulen et Co” w
niektórych dziennikach miejscowych ukazały się gło-
sy o rzekomych korzyściach tej pożyczki i niedoco-
nianiu ich przez władze municypalne m. Łodzi.

Celem poinformowania szerszych kół mieszkań-
ców naszego miasta w sprawie powyższej, Oddział
Prasowy Magistratu przesyła nam następującą
informację:

Co do samej wysokości pożyczki „Ulen et Co”

trzeba od razu zaznaczyć, że nawet cała pożyczona suma 10 milionów dolarów, (podzielona — jak wiadomo — pomiędzy kilka mniejszych miast) nie jest w żadnym stopniu wystarczająca na inwestycyjne potrzeby m. Łodzi. Jeśli zaś rozpatrzmy warunki, na jakich „Ulen et C-o“ pożyczki miastom polskim udzieliło, musimy dojść do wniosku, że nie są one ani pod względem finansowym, ani pod żadnym innym dla zainteresowanych miast szczególnie pomyślne.

Za pożyczkę tę będą musiały miasta, licząc o procentowanie, amortyzację etc. płacić ogółem około 12 proc. rocznie. Wykonanie robót kanalizacyjnych — wyciągniętych przez obcego przedsiębiorcę (tak jest ta sprawa postawiona w umowie z „Ulen et C-o“) nie gwarantuje nigdy dostatecznej możliwości skontrolowania go pod względem solidności i dobroci robót. Solidność ta zagwarantowana może być bowiem tylko wtedy, gdy zainteresowany zakupuje niezbędne materiały, jak cegły, cement itd. we własnym zakresie i na własną odpowiedzialność. Ponieważ firma „Ulen et C-o“ wykonywać będzie roboty inwestycyjne sama — pozostawiono więc jej możliwość dodatkowego zarobku na materiałach i robociznie. Jeśli wreszcie zważymy, że pomimo różnych zastrzeżeń, w umowie z „Ulen et C-o“ nie jest dostatecznie zagwarantowana kwestja dostawy wytworów krajowych, ani też kwestja obywatelstwa sił technicznych — musimy bezstronnie przyznać, że sprawa inwestycyjnych pożyczek zagranicznych w chwili obecnej posiada swoje bardzo poważne contra, które nie mogą być przez samorząd drugiego miasta w Polsce zapoznawane.

— Pracownicy miejscy domagali się podwyżki.

Związki pracowników miejskich upominały się ustawicznie w Magistracie udzielenia jaknajszerszego pożyczek zwrotnych. Termin wypłaty nie został ustalony i zdecydować ma o nim sam Magistrat, który dotychczas z braku potrzebnych na ten cel funduszy wypłat nie mógł uskuteczyć.

Robotnicy zwłaszcza wywierają silny nacisk na swych kierowników, domagając się ostatecznego ustalenia terminu, a nie zwlekania bezterminowego, jak to dotychczas ma miejsce. (pap)

— Uporządkowanie ul. Zgierskiej.

Na skutek osiągniętego porozumienia z właścicielami posesyj przy ul. Zgierskiej, Magistrat podaje do publicznej wiadomości, że gruz, szlakę i ziemię w dowolnych ilościach można zwozić na posesje nieparzyste przy ul. Zgierskiej, począwszy od Nr. 51 aż do granic miasta, względnie na trotuary, przylegające do rowów ulegających zasypianiu, począwszy od domów Nr. 51 i 78 w wyżej wskazanym kierunku.

— Dyrekcja telefonów nie chce podpisać umowy ze Związkiem Prac. Inst. Użyteczności Publicznej.

Związek Pracowników Inst. Użyteczności Publ. zwracał się kilkakrotnie do Dyrekcji Łódzkich Telefonów o podpisanie umowy ze Związkiem na rok 1925.

Dyrekcja zwleka z podpisaniem umowy, zawierającej w szczególności warunków pracy i płacy, skutkiem czego Związek zawiązał domił Dyrekcję telefonów, iż jeśli w bieżącym tygodniu umowa nie będzie podpisana, Związek zwróci się bezpośrednio do Głównego Inspektora Pracy p. Klotta. (pap)

— „Galięta pod rządami Austrii od 1772 do 1918 roku“.

(r) Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt p. Leon Grzegorzak na zebraniu członków i sympatyków T—wa „Rozwój“, które się odbędzie w dniu dzisiejszym o godz. 7—ej min. 30 w sali Związku Majstrów Fabrycznych przy ul. Pańskiej Nr. 74.

Wypadki i kradzieże

— Robotnik zabity prądem elektrycznym.

W fabryce K. Th. Buhle, przy ul. Hipoteecznej 10, został onegdaj porażony prądem elektrycznym robotnik tej firmy Franciszek Kurzawa (Heizlera 29) i zginął na miejscu. Trupa zabezpieczono do przybycia władz sądowo-lekarskich. Sprawa powyższa zainteresowała się z urzędu prokurator III Okr., który prowadzi dochodzenie w celu ustalenia okoliczności, w jakich robotnik został zabity.

— Wrogowie tramwaju.

Bardzo głupia zabawa urządzali sobie Władysław Sledź i Józef Bińczuk, zamieszkał przy ul. Słowiańskiej 3, ustawiając na szynach tramwajowych wielkie kamienie, by spowodować wykołowanie wozu.

Po kilkukrotnych próbach i silnych wstrząsach wozów, pracownicy tramwajowi schwytali na gorącym uczynku dwóch łobuzów i oddali ich w ręce policji. (pap)

— Dobry zastaw cudzej własności.

Podczas zabawy u St. Laskowskiego, Leszno 30, zabrakło wódki. Gospodarz do mu wyznając zasadę gościnnego traktowania gości i nie mając pieniędzy, zabrał palto gościa swego p. Jadwigi Feier (Rybna 14) i zaniósłszy je do pobliskiego szynku zastawił z racji bezalkoholowej niedzieli za 7 butelek wódki.

Po libacji p. Feier stwierdziła ku swemu przerażeniu, iż była wódka za własne palto. Sprawa oparła się o policję. (pap)

Teatr i sztuka.

— Teatr Miejski.

Dziś po cenach niższych dla zreszczeń dramat Dostojewskiego „Idjota“ z pp. Starską, Wołoszynowską, Wybrańskim, Białoszczyńskim i Zeromskim.

Jutro niezwykle ciekawa premiera sztuki jedno z najmłodszych komedjopisarzy polskich i jedno cześnie jednego z najwybitniejszych artystów sceny łódzkiej Zygmunta Nowakowskiego. Komedja Zygmunta Nowakowskiego „Tajemniczy pan“, którą ujrzymy na jutrzejszej premierze, zyska sobie niewątpliwie powodzenie dzięki swemu dowcipowi dialogów i komizmowi sytuacji oraz swemu społeczeństwu nastrojowi. Reżyseruje sztukę aktor, który kreuje jednocześnie postać tytułową. Role główne kreują pp. Starska, Halska, Lapińska, Wybrański i Szabert. Resztę obsady tworzą pp. Dunajewska, Rodowiczowa, Borska, Święcimska, Jakubińska, Dębicz, Kiszewski; Krotkę; Fabisiak i Kroll. Dekoracje projektował p. Kudewicz.

— Teatr Popularny.

Dziś we wtorek dnia 27-go bm. o godzinie 8,15 wieczorem dla stowarzyszeń spółdzielczych światła sztuka Sieroszewskiego „Bolszewicy“, ciesząca się niezwykłym powodzeniem. Reżyseruje p. M. Bielecki.

— Koncert Vasa Prihoda.

(r) W środę dn. 28 b.m. w sali Filharmonji o godz. 8.30 wiecz. na 15—tym koncercie z cyklu mistrzowskich koncertów wystąpi najgenialniejszy skrzypek, ubóstwiany przez cały świat, Paganini XX wieku — młodzieńki bo zaledwie 22 lata liczący fenomenalny Vasa Prihoda. Gra Prihoda może być porównywana tylko z największym genjuszem gry skrzypcowej. Obok zdumiewających flageoletów, podwójnych tonów, pasaży, porywa Prihoda poezją gry i niezwykłą brawurą swojej techniki, która bezsprzecznie wznosi się u niego do najwyższych szczytów i wprowadza słuchaczy w niebываłe zdumienie. Vasa Prihoda jest istotnie genjuszem doby obecnej a mistrzowska gra jego pozostawia niezatarte wrażenie

artystyczne. Kto raz jeden podziwiał tego znakomitego skrzypka, ten niewątpliwie na długo nie zapomni tych podniosłych wzruszeń duchowych, jakich na stręcza jego wielka sztuka i artyzm.

— Otwarcie nowej wystawy w Miejskiej Galerii Sztuki.

Otwarcie nowej wystawy w Miejskiej Galerii Sztuki odbyło się onegdaj w obecności przedstawicieli władz miejskich i Kuratorium Szkolnego. Wystawiono m. in. bardzo ciekawe pełne świeżości szkice architektoniczne z podróży do Włoch, Francji i Turcji słuchaczy architektury politechniki warszawskiej. Przeważają dojrzałe artystycznie prace świadczące o kulturze naszej budowniczej młodzieży.

Pierwszorzędną techniką malarską odznaczają się prace znakomitej artystki Melanji Mutterowej, działającej od wielu lat w Łodzi, którego wpływ uwidoczniła się wyraźnie w jej dziełach. Kapitalną jest portret Władysława Reymonta i Stefana Zeromskiego. Poza tem wzbudzają zainteresowanie prace utalentowanych łódzkich mistrzów palety: A. Behrmanna i M. Trębacza. Dążność artystyczna Państwowej Szkoły Żeńskiej Przemysłowej stwierdza pokaz pięknych kilimów i haftów uczenie tej pożytecznej wielce instytucji.

Wystawa obecna powinna zwrócić uwagę szczególnie kierowników szkół ze względu na wysoki poziom artystyczny i tematy etnograficzne.

Stowarzyszenie „Ciulacze“.

W marcu 1914 r. powstało w Warszawie stowarzyszenie pod nazwą „Ciulacze“, mające na celu budzenie zmysłu oszczędności i pieniędzy, droga urządzania odczytów, wydawania broszur, odezw, artykułów w prasie zakładanie kas oszczędnościowych, szkolnych, fabrycznych, organizowanie szeregu inkasentów z przedstawicieli spółek i zakładów pieniężnych do zbierania naidrobniejszych sum oszczędnościowych.

Głosem echem odbiło się wówczas w całej Polsce, podzielonej jeszcze zaborami, powstanie tego stowarzyszenia. Liczne artykuły w prasie i obficie nadsyłane listy z całej Polski świadczyły o tem.

Stowarzyszenie to jednak przerwało bieg swej pracy w pierwszych dniach wybuchu wielkiej wojny i w tym samym stanie przebywa do chwili bieżącej.

W obecnym czasie, gdy już posiadamy własną walutę złotową i kurs jej został ustalony, więc nadszedł moment, aby wznowić działalność tego stowarzyszenia.

To też stowarzyszenie „Ciulacze“ otwiera swoje biuro w Warszawie przy ul. Jasnej Nr. 8 m. 8. w lokalu Związku Spółdzielni Polskich i rozpoczyna swą działalność oraz zwraca się do społeczeństwa: Zbudźmy ducha oszczędności rozumnej.

Niechaj każda rodzina polska posiada książeczkę oszczędności i składa na swą książeczkę jeden złoty tygodniowo, a niechaj to czyni systematycznie. W ten sposób stworzyć można z czasem znaczny kapitał, opanować we własne ręce życie gospodarcze kraju i uniezależnić się gospodarczo od obcych.

Biuro stowarzyszenia udziela codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt informacji i porad w sprawie oszczędności. Przyjmuje zapisy członków stowarzyszenia i wstępować może w szeregi stowarzyszenia każdy, kto posiadać będzie książeczkę oszczędności. Składki członkowskich stowarzyszenie nie pobiera żadnych.

Należenie od stowarzyszenia daje możliwość zcentralizowania dążeń i zabiegów ku stworzeniu wielkiego kapitału oszczędnościowego i roztoczenia kontroli i opieki nad nią, oraz wspierania inicjatywy do samodzielnego życia gospodarczego i pomocy wzajemnej.

Pamiętajcie o inwalidach!

Ogłoszenie.

Magistrat m. Tomaszowa-Mazowieckiego wzywa osoby, posiadające odpowiednie kwalifikacje do składania ofert z wyszczególnieniem warunków dla otrzymania koncesji na wykonywanie robót kominiarskich w Tomaszowie-Mazowieckim,

Termin składania ofert do 15 lutego 1925 r.

Tomaszów, dnia 23 stycznia 1925 r.

Magistrat

miasta

Tomaszowa-Mazowieckiego

KINO Spółdzielni Pracowniczych Państwowych

Sienkiewicza 40.

Dziś i dni następnych!

Uwaga: Dla członków kooperatywy ceny miejsc niższe.

Wielki dramat w 6 akt. z życia Znakom Torredora p. t.

Krew na piasku

czyli (Niewolnik Zmysłów)

W roli gł. **Rudolf Valentino**

Wybitne cechy tego wielkiego filmu. Erotyzm i piękność. Siła i sport. Nieokleczana żądza. Wstrząsające sceny. Wspaniałe widoki. Mistrzowska gra artystów

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5.30 w soboty, niedziele i święta o godz. 4 pp. Ost. seans o 9 w Magykę pod kier. p. Z. PILARSKIEGO. (283)

BENZYNE

lekka do samochodów poleca ze składu

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handlowo-Przemysłowa Ł. J. Borkowski

Skład — Kilińskiego 70. tel. 172. 173.

Sklep — Piotrkowska 48 tel. 84

Ważne dla wszystkich Pań!

Czystą i białą cerę otrzymujemy po kilkurazowym użyciu
Gold creamu toaletowego

— lub —

Creamu lanolinowego toaletowego marki „Globus”

Wszelkie naskórne choroby leczy oraz udelikatnia cerę tylko
dla amerykańska wazelina marki „Globus”. Sprzedaż we wszy-
stkich aptekach i składach aptecznych. 95

Leczenie zębów

i jamy ustnej

ul. Piotrkowska № 86, dom Petersilge.

Porada bezpłatna. Wyjęcie zęba 2 Złote.

Przyjmuje od godz 9 do 8 wiecz. bez przerwy. 162

Miejski Kinematograf Oświatowy - Wodny Rynek tramwa
6 i 10
Od 25-go stycznia b. r. 1925 r.

Pierwszy raz w Łodzi Dla dorosłych.
Dante Alighieri Wielki człowiek w życiu swej
Wytwórni „Sindicato Fims Storike” we Florencji
Początek o godz. 6 i 8,30 wiecz.

Dla dzieci i młodzieży!
Na dnie morza Opowieść marynarska w 6-ciu aktach.
Nad program: Z Tonkinu do Loa Kay Zdj. z nat. w kol.

Koncertmistrz

M. LEWAK

ul. Piotrkowska № 92.

Przyjmuje zamówienia na bale, wieczorki, wesela e. c. t.
w składzie od duetu do kwintetu. 24

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

AAA! Obrączki ślubne wszystkie tony, pierścienie, kolczyki z gwarancją zegary, zegarki najtaniej kupić można Brzezińska 10, Jan Placsek. 5578-9

Hurtowa sprzedaż maszyn do szycia. Ceny fabryczne. Perla i Pomorski. Łódź ul. Piotrkowska Nr. 69, w podwórzu. 153-18

Najlepsze maszyny do szycia sprzedaje na raty Rosen. Piotrkowska 88. 218-7

Mebel różne sprzedam bardzo tanio. Radwańska 17. m. 2. 240-4

Plac do sprzedania przestronny 17,000 kw. przy ul. Matejki blisko Pomorskiej. Oferty do „Rozwoju” pod „Plac”. 232-3

Z powodu wyjazdu do sprzedania dom 15-o mieszkaniowy przy ul. Plockiej 33. Wiadomość u dozorczy. 229-3

Różne:

Student udziela matematyki i algebry, fizyki, języków. Kilińskiego 96-5, druga brama godzina 8. 207-3

kompletnie zdolna krawcowa w przyjmie szycie w domach prywatnych lub na wyjazd. Fabryczna Nr. 2 m. 77. 221-3

Putynowany nauczyciel udziela lekcji w zakresie ośmiu klas. Przystasabia do egzaminów dla eksternów. 6-go Sierpnia 14 prania. 216-3

Akuszerka Kapecka przyjmuje zamówienia pań miejscowych i zamiejscowych. Rzeszowska 7. 47-16

potrzebna prasowaczka Gdańska 71, pralnia, J. Doś tal. 239-2

mloda panienka poszukuje po-
sady u samotnej osoby. Eu-
genia Wierzchowska Piotrkowska
175, u pp. Szmidtke. 258-1

potrzebna spódniczka wdowa
lub starsza panna, posiada
licząca kapitał do tysiąca zło-
tych, a może być i więcej, do
wdowca prowadzącego samo-
dzielnie interes. Adres w admi-
nistracji niniejszego pisma. 256-2

pokój do wynajęcia. Ul. Sre-
brzyńska 75 (Koziny) u go-
spodarza. 257-3

Małżeństwo w starszym wieku
bezdzietne, ze świadectwa
mi poszukuje jakiegokolwiek pra-
cy. Znam murarstwo, ciesiel-
stwo, brukarstwo oraz roboty
rolne. Oferty „J. M” do Ro-
zwoju. 236-5

Wyczam sztucznych kwiatów
w krótkim czasie. Aleje
Kościuski 25, Łabuźńska. 231-1

potrzebna zaraz służąca. Wól-
czańska 91, m. 36. 235-2

Majster ślusarski z dobrym
referencjami poszukuje po-
sady. Łaskawe oferty do admi-
nistracji pod „M. S”. 235-1

potrzebna prasowaczka
Kościuski 36. 227-5

potrzebna inteligentnej pa-
nienki na mieszkanie. Piotr-
kowska 255, m. 5, front, I p. 228-1

Gruntowna nauka kroju. Kurs
kroju 6 tygodniowy 40 Zł.
Zgłaszać się: ul. Wólczańska
74, m. 24, od 9-2. 230-1

poszukuje się 5 zdrowych dzie-
ci wcząt do pracy kuchenne-go-
spodarskiej. Zgłaszać się: ul.
Przędzalniana Nr 68. Baranow-
ski. 281-1

Zgubione dokumenty

Jedryka Marianna zgubiła pasz-
port wydany w gm. Wygiel-
zów. 211-3

Franciszka Pietrzak zgubiła
paszport rosyjski wydany w
Rawie. 254-3

Elkowicz Leonard zgubił ksia-
żeczkę wojskową wydaną
przez P. K. U. w Łodzi. 241-3

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenery-
cznych skórnych i włosów
Gabinet Roentgena i światłolec-
Piotrkowska 144 róg, w wa-
gelnicka 2. Godz przyjęć od
9-2 lub 8-8. dla pań 5-6
Telefon 29-45- 280



CZAJNIK

wydajna
DLATEGO NAJTAŃSZAJ ZARAZEM
NAJLEPSZA HERBATA W UŻYCIU

Dr. med. A. Barasz

Urolog (choroby nerek, pęche-
rza i dróg moczopłciowych
przyjmuje od 3 do 5 i od 7 i
pół do 8 i pół. 4523
Moniuszki ul. tel. 39-88

Dr. Maria

Józefów Lewinsonowa

chor. weneryczne, skórne
moczopłciowe
Ceglina 6.
Godziny przyjęć 11-3 i 5-8
niedz. św. 11-1. 182

Kroju i szycia

wyucza w ciągu 2 miesięcy za
40 zł. pracownia ubiorów dam-
skich i dziecińczych. Pańska 71.
m. 52, of. II-e wejście parter
Tamże do wynajęcia kostiumy
maskaradowe. 262-

Pracownia

kapeluszy Marii Majewskiej zo-
stała przeniesiona z ul. Na-
wrot 42, na ul. Piotrkowska 145
prawa oficyna, drugie wejście
parter. 178-5

Potrzebny samotny

Ogrodnik-gospodarz

na wies, który zna się na apra-
wie warzywnictwa i roli, Zgła-
szać się w składzie win ulica
Piotrkowska 101. od 10-ej do
12-ej u T. Wagnera. 194-3

Sprzedam

piękną rasową zażrebioną klaczkę
krowę, byczka na chowanie
i rzy owce. Zobaczyć można
Piaskowice, za Przem. Chem
pod Zgierzem. Wasilewska. 212-3

Mebli

reszta z pokoja i kuchni oraz
łóżka nikiowane z materacami
wyędzając sprzedam tanio.
Piejazzo 24, m. 1. 258-2

Dwa samochody

4 i 6 osobowe „Adler” i „Reno”
w najlepszym stanie z powodu
wyjazdu tanio sprzedam Piotr-
kowska 286. Zakład elektrotech-
niczny 224-1

Wdowiec

lat 47 posiadający własny dom
poznaj pannę lub wdo we samot-
ną posiadającą interes lub go-
tówkę i mała cel matrymonjalny
Oferty pod „Wdowiec”. 198-1

Potrzebne

panny do białego haftu (atlas-
ku) Andrzeja 41, Grynspan. 384-2

Mebie

szafa dęb., 2 łóżka z matera-
cami, kanapka, biurko dęb.,
szafka do bielizny i meble ku-
chenne tanio do sprzedania.
A. Bauer Żelazna 9-a, przy Ro-
kilińskiego 230-3

Młody

człowiek z ukończeniem II-ich
klas specjalnych szkoły handlo-
wej (kurs 7 klas gimn) prakty-
ka e posady płatnego prakty-
kanta Oferty pod „Praktykant”
do Rozwoju. 254-1

Sprzedam

cał domu drewnianego o czte-
rech mieszkaniach przy ul. Le-
wo-Kreima. Jedno mieszkanie
wolne. Dowiedzieć się można
Zgierska 87, u stolarza. 258-

Doc. dent. Jan Goebel

były asystent kliniki chirurgicz-
no-stomatologicznej instytutu de-
ntystycznego w Warszawie
przyjmuje w Lecznicy dla przy-
chodzących chorych przy ul. Za-
chodniej Nr. 27, w godz. od
11 do 14. 170-5

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; z. wzajemne 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr za wyraz; duże litery 50 gr; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej. zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielona na 3 tamy, za tekstem na 5 tamów. Akcydony i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 8-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój; można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.